Artykuł Jerzego Pertka pt. „1000 lat na morzu" na stronie 3

XVI
Głos Wielkopolski

Rok XVI | Poznań | Cena 50 gr
Wydanie AB | niedziela/poniedziałek, 26/27 czerwca 1960 | Nr 152 (5100)

Dzień pożegnania

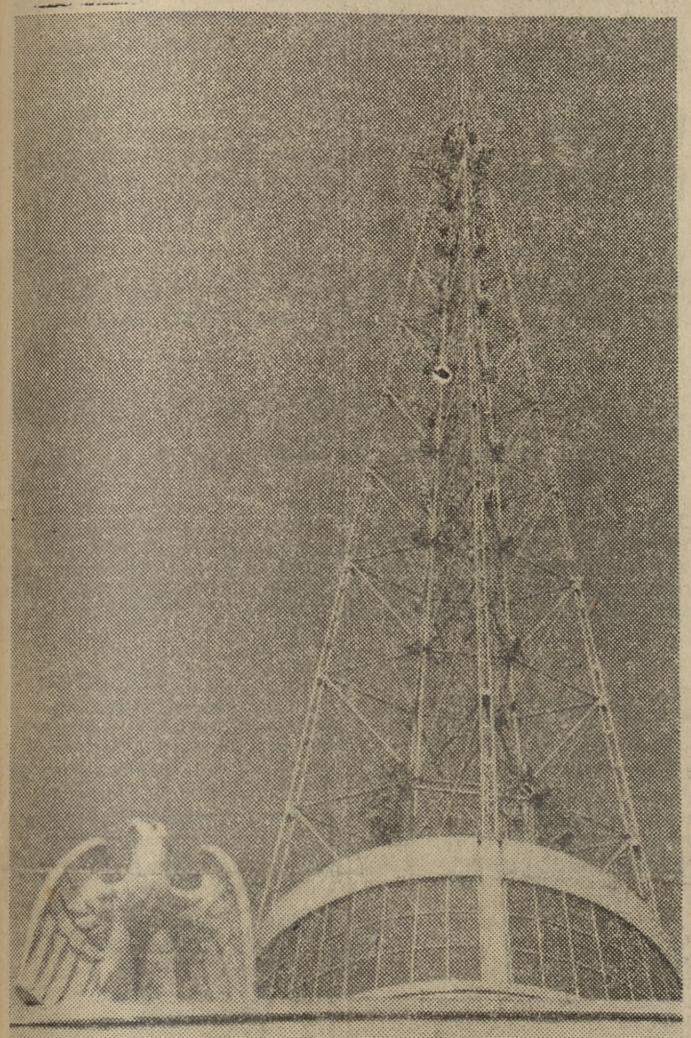

Pod strzelistą iglicą centralnego pawilonu rozpoczęły się dwa tygodnie temu XXIX Międzynarodowe Targi Poznańskie. Pod tą samą iglicą dziś Targi zostaną zamknięte. W gabinetach handlowcy będą podliczać efekty swoich starań:
Fot. — K. Przychodzki

Dziś zakończenie XXIX MTP

Do 25 bm. — 355 tys. zwiedzających

Centrala "Coopexim" zorganizowała wczoraj ciekawe spotkanie dziennikarzy z kupcami zagranicznymi, a zarazem swymi przedstawicielami handlowymi. Na spotkanie to przybyli pp.: Rene Cohen (Marokko), I. Ivanovic (Jugosławia), H. Westphal (Dania), H. Fjelldal (Norwegia), R. Lewis (Anglia) i W. Thormed (Norwegia).

Goście bardzo mile wyrażali się o kontaktach z "Coopeximem" i o Targach. Przykładem tego może być ostatni kontrakt z p. Lewisem, zainteresowanym leżakami. — Po stwierdzeniu, iż są one za długie dla potrzeb angielskich odbiorców, ustalono ze steszewskim wytwórcą nowy wzór leżaka i na drugi dzień prototyp był gotowy do podpisania umowy.

Korzystając z okazji, poinformowano nas o wynikach handlowych centrali. **Do 24 bm. uzyskała ona już ponad 1,7 mln. zł dewiz., sprzedając m. in.: znaczne ilości zabawek, artykułów gospodarstwa domowego, mebli ogrodowych, wyrobów z drzewa i wikliny, artykułów spożywczych — do Holandii, Belgii, Anglii, Islandii, Danii, Brazylii, Jugosławii, Syrii, Libanu, NRF i Meksyku.**

EKSPORT SZCZECINY

Niezłe wyniki uzyskała także centrala "Animex" — zawierając umowy eksportowe wartości 6,5 mln. zł, przeważnie do krajów kapitalistycznych. Jest w tym 51 ton szczeciny dla NRF i Holandii, 80 tys. żołądków cielęcych dla Francji, Holandii i NRF, 65 ton pierza dla NRF, ślimaki (Francja), żywy karp (CSR) oraz konie rzeźne i mięso końskie (Belgia).

Ekspozycją centrali interesuje się wielu kupców, na przykład artykułami mleczarskimi — syryjscy, libańscy, australijscy i kanadyjscy.

„DZIWOŻONA"

Zaproszono wczoraj przedstawicieli MTP i MHZ, licznych gości zagranicznych oraz dziennikarzy na przejażdżkę do Puszczykowa targowym eksponatem — statkiem „Dziwożoną", z okazji „Dni Morza". Podczas podróży miała się odbyć konferencja prasowa. Wielu z gości było zaskoczonych organizacją imprezy. (zs)

W ośrodku campingowym

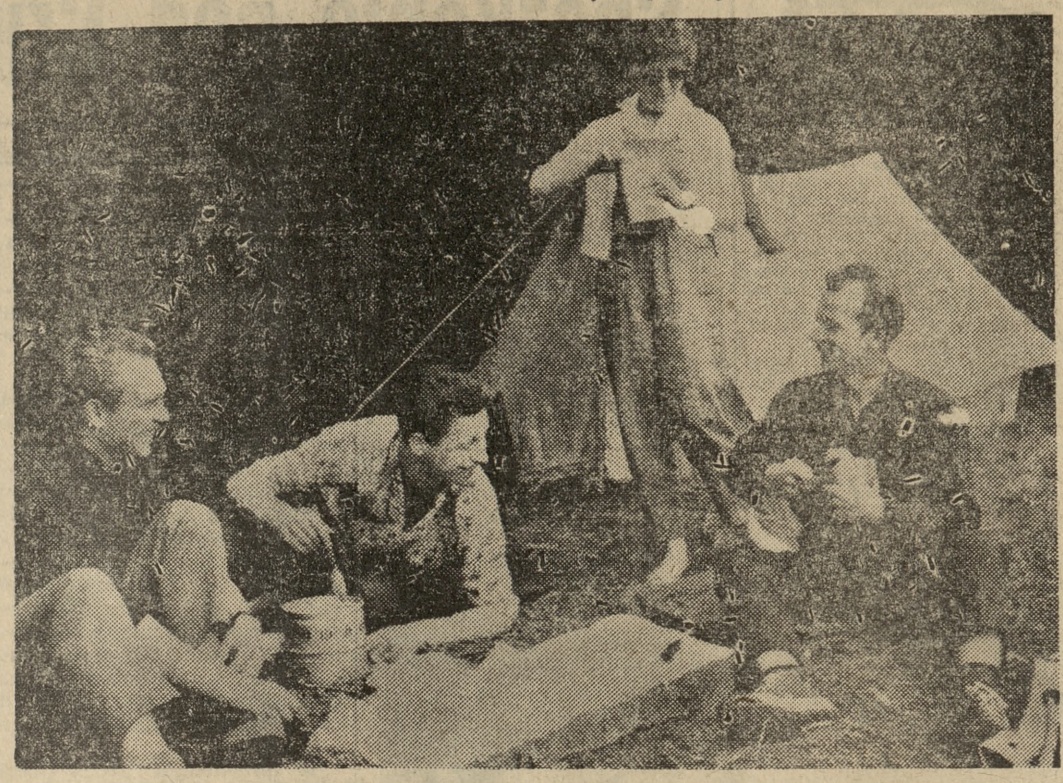

...nad jeziorem Łąckim rozgościli się pracownicy Zakładów Mięsnych w Płocku. W ciągu sezonu letniego spędzi tam wygodnie i przyjemnie urlop 500 osób. Zorganizowanie ośrodka należy zawdzięczać Radzie Zakładowej i Dyrekcji Zakładów, które na ten cel wydatkowały z funduszu zakładowego 550 tys. zł. Wśród wczasowiczów Ośrodka jest grupa ZMS-owców — uczniów Zakładów Mięsnych w Płocku, którzy do swojej wyłącznej dyspozycji otrzymali 8 domków. Jak się nie ma urlopu — to i wycieczka niedzielna do lasu jest miłym i przyjemnym wypoczynkiem. Tak przynajmniej twierdzą ZMS-owcy z Kopalni „Thorez" (na zdjęciu).

CAF — fot. Wołoszczuk

Krótko

Prasad w Kijowie

W sobotę przybył z Leningradu do Kijowa prezydent Indii, Prasad.

Niepodległość Somali

W piątek 24 bm. parlament włoski uchwalił ustawę znoszącą panowanie włoskie w Somali.

Jagodowe żniwa

Na kielecczyźnie rozpoczęły się jagodowe „żniwa". W lasach świętokrzyskich jagód jest znacznie więcej niż w roku ubiegłym, toteż zbieraczy nie brak.

Huragany w USA

Przedmieścia Schenectady — przemysłowego miasta położonego w stanie Nowy Jork — nawiedził w nocy z piątku na sobotę silny huragan, który uszkodził wiele domów, pozrywał dachy i poprzewracał słupy linii wysokiego napięcia. Jeden budynek — dwupiętrowy dom towarowy — został zupełnie zburzony.

Nieznany szczep

Japońska ekspedycja, która udaje się wkrótce w Pamiry Afgańskie zajmie się między innymi poszukiwaniem nieznanego białego szczepu, który jak się przypuszcza — żyje w tych okolicach.

Zaginął samolot

Wczoraj w nocy zaginął brazylijski samolot pasażerski z 40 pasażerami na pokładzie. Samolot leciał z Bello Horizonte do Rio de Janeiro.

Reaktor atomowy na Białorusi

W szybkim tempie kontynuowane są prace przy budowie miasteczka Małe Dubny w pobliżu Mińska. W miasteczku tym Akademia Nauk Białoruskiej SRR buduje pierwszy na Białorusi reaktor atomowy, który uruchomiony zostanie jeszcze w br. (PAP)

„Dni Morza" rozpoczęte

Słoneczna pogoda powitała na Wybrzeżu Gdańskim rozpoczęte wczoraj „Dni Morza". Ulice miast przystrojone są flagami, odświętnie udekorowane. Na masztach statków, na dźwigach, stoczni i portów zawisły flagi kodu. Najokazalej prezentuje się centrum Gdyni, gdzie nastąpi wielka defilada i parada marynarki wojennej. Przystrojony jest również stary Gdańsk.

Na redzie portu gdyńskiego zakotwiczyły już okręty marynarki wojennej, a obok nich stanęły również okręty Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na Wybrzeże przyjechały liczne delegacje zagraniczne. (PAP)

Uroczystość wodowania dwudziestego 10-tysięcznika

W godzinach popołudniowych 25 bm. w Stoczni Gdańskiej odbyło się wodowanie kadłuba nośnego 10 tysięcznika. Fakt ten zbiegł się z inauguracją obchodów „Dni Morza". Dlatego też wodowanie miało bardziej uroczysty niż zwykle przebieg.

Na honorowej trybunie zajęli miejsce przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku — **Janem Ptasińskim** na czele oraz zagraniczni goście przybyli specjalnie na Święto Morza.

Wodowany statek to już dwudziesta kolejna jednostka tego typu — duży nowoczesny statek o nośności 10 tys. ton.

Warto przypomnieć, że w Stoczni Gdańskiej budowa pierwszego kadłuba 10-tysięcznika, rozpoczęta 31 stycznia 1955 r., trwała prawie 10 miesięcy. Natomiast obecny, dwudziesty 10-tysięcznik zbudowany został na pochylni wydziału K-2 w niespełna cztery miesiące.

Po okolicznościowym przemówieniu dyrektora, Stoczni Gdańskiej **Wychowskiego** i delegata przedstawicielstwa handlowego Związku Radzieckiego w Warszawie — **Żmijewskiego**, aktu chrztu statku dokonała **Rozalia Szatsznajder** — matka jednego z najbardziej zasłużonych stoczniowców, mistrza — budowniczego statku **Alfonsa Szatsznajdera.**

PAP

Wzrasta liczba członków ONZ

W bieżącym roku liczba członków ONZ przekroczy 90, a to dzięki przyjęciu do niej wielu państw afrykańskich, które wkrótce uzyskają niepodległość.

W najbliższy wtorek zbierze się Rada Bezpieczeństwa, aby rozpatrzyć prośbę nowego zachodnio-afrykańskiego państwa Mali o przyjęcie do ONZ. Prawdopodobnie w lipcu Rada Bezpieczeństwa rozważy sprawę przyjęcia do ONZ Konga i Somali. W nieco późniejszym terminie aktualna stanie się sprawa przyjęcia Nigerii i Madagaskaru.

Rada Bezpieczeństwa powzięła już decyzję zalecającą przyznanie praw członka ONZ Kamerunowi i Togo.

Przyjęcie nowych państw afrykańskich do ONZ zmieni w sposób dość poważny dotychczasowy układ sił w tej organizacji, zwiększając liczbę członków grupy państw afro-azjatyckich do 38. (PAP)

Przedstawiciel Algierii w Paryżu

O godz. 14.37 czasu warszawskiego wylądował na lotnisku Orly pod Paryżem samolot tunezyjski, na którego pokładzie przybyła delegacja tymczasowego rządu algierskiego z Ahmedem Boumendzelem na czele. Lądowanie odbyło się na bocznym pasie startowym, na którym stały w pogotowiu dwa helikoptery. Zapewne przywiozą one delegatów algierskich do Paryża. Na lotnisku oczekiwali delegację m. in. przedstawiciele ambasady marokańskiej, konsul generalny Tunisu oraz rzesze dziennikarzy i fotoreporterów. (PAP)

Bony inwestycyjne mają powodzenie

17 milionów złotych wynosi już wartość sprzedanych w kraju skarbowych bonów inwestycyjnych. Najwięcej zakupiono ich w województwach: warszawskim, łódzkim, krakowskim, **poznańskim** a także lubelskim i rzeszowskim.

Bony inwestycyjne są, obok książeczek mieszkaniowych, jedną z uprzywilejowanych form oszczędzania na budownictwo. Wykupywać bony można zarówno na budowę mieszkania jak i urządzeń gospodarczych. Dlatego też najwięcej bonów nabywają chłopi.

Posiadacze skarbowych bonów inwestycyjnych, podobnie jak w wypadku książeczek mieszkaniowych, mają zapewnioną wypłatę premii w razie zwyżki cen materiałów budowlanych. Bony są też korzystnie oprocentowaną formą oszczędzania, odsetki wynoszą bowiem 4 proc.

Bony można nabyć we wszystkich oddziałach Powszechnej Kasy Oszczędności a także spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych na terenie całego kraju. (API)

NA FALI DNIA

Do zobaczenia!

Dziś zakończą się XXIX MTP. Miesiąc temu zapowiadaliśmy, że będą to Targi rekordowe: ze względu na ilość uczestników i państw, udział ekspozycji zagranicznej. Oczekiwaliśmy dalszych, równie dobrych wyników handlowych i — nie zawiedliśmy się.

Gdyby rolę ostatnich MTP mierzyć superlatywami, jakimi obdarzono Poznań mając na myśli handlową stronę imprezy moglibyśmy łatwo popaść w dumę.

Nie dysponujemy globalną wartością targowych obrotów Polski ze światem. Ale też nie tylko na tej wartości polega rola Targów Poznańskich. Tutaj najważniejszy jest kontakt handlowców pierwsze porozumienie i przeświadczenie, że warto się jeszcze spotkać. Do takiego porozumienia dochodzi w Poznaniu nie tylko między zagranicą a polskimi handlowcami, lecz także między samymi cudzoziemcami. Dla nich Targi Poznańskie stały się odpowiednim miejscem spotkań. Dlatego — żegnając się dziś — powiedzą sobie do widzenia. Spotkają się tu za rok. Ci z Wschodu i Zachodu.

My także powiemy im — do widzenia. Zobaczymy się wcześniej, na roboczych spotkaniach z okazji przekazania nowej partii towarów, podczas oficjalnej wizyty handlowców, uzgodnionej w Poznaniu, przy podpisywaniu nowych umów. Mamy przecież wiele nowych dostawców i odbiorców odkrytych na MTP.

Sprzedajemy coraz więcej towarów przemysłowych, które są nowym źródłem dochodu narodowego. Nasze „oczko w głowie" — urządzenia inwestycyjne, trafią po raz pierwszy (dzięki MTP) do Syrii, Argentyny, Ghany, Kuby i innych rozwijających się krajów. Polskie rowery, radioodbiorniki, samochody, meble, maszyny, tekstylia, wyroby chemiczne — znajdują też uznanie kupców w krajach o dużej kulturze produkcji. Sprzedajemy dziś nie surowiec lub półprodukt lecz przede wszystkim pracę naszą zawartą w skomplikowanych urządzeniach, a to — dobry „bussines".

Na Targach Poznańskich najlepszą platformą porozumienia jest interes. To dobrze. Wzajemne korzyści są najlepszą rękojmią współistnienia.

Zbilut Sęk

XVI Zlot WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarze redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Feliks Biłos.

Spotkanie pod Grunwaldem

Młodzież Wielkopolski przed Zlotem

Już tylko kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia obchodów 550 rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego. W tym czasie, gdy na Polach Grunwaldzkich trwają ostatnie przygotowania organizacyjne, młodzież polska, która gremialnie wystąpi na uroczystościach gotowa jest już do wyjazdu na zgrupowania grunwaldzkie. W naszym województwie zapina się program na ostatni guzik.

Wojewódzka Organizacja Związku Młodzieży Socjalistycznej wysyła 650-osobową delegację. 400 młodych weźmie udział w zgrupowaniu młodzieży pracującej w Staszkowie pow. Ostróda. 80 uczniów uczestniczyć będzie w centralnym obozie młodzieży szkolnej. W centralnym obozie międzyorganizacyjnym przebywać będzie 30 aktywistów oraz zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska". Obecnie przygotowuje się dekoracje obozu oraz programy arstytów. Wyjazd delegacji przewidziany jest na 4 lipca.

W przededniu uroczystości w całym województwie odbędą się pochody połaczone z występami najlepszych zespołów młodzieżowych.

*

28 czerwca delegacja Chorągwi Wielkopolskiej ZHP udaje się na obchody grunwaldzkie. W delegacji, liczącej około 300 osób, 200 przebywać będzie na obozie szkoleniowym przyszłych drużynowych w miejscowości Samina koło Ostródy. 20 harcerzy uczestniczyć będzie w obozie międzyorganizacyjnym. Ekipa harcerska przygotowuje atrakcyjne ogniska, z którymi wystąpi nie tylko na uroczystościach grunwaldzkich, ale również wśród ludności Warmii i Mazur. (jk)

*

W liczącej ponad 5 tys. osób delegacji Związku Młodzieży Wiejskiej na Zlot Grunwaldzki znajdzie się 350-osobowa grupa wielkopolska, która rozłoży swoje obozowisko pod namiotami nad jeziorem w Łukcie. Wyjadą tam też członkowie wiejskich zespołów artystycznych: muzycznego z Chociczy (pow. Jarocin), orkiestry dętej z Czerniejewa (pow. Gniezno) i zespół włoszakowicki z pow. Leszno. Zabierze się też kilkunastu studentów, którzy będą pełnili w obozie funkcje instruktorskie.

Program pobytu na Mazurach zapowiada się bardzo ciekawie. Przewidziane są zajęcia sportowe, nauka śpiewu, tańca, fotografowania, występy artystyczne, filmy, zgaduj-zgadule, wycieczki turystyczne itp. Młodzież będzie zdobywać sportową odznakę 15-lecia, weźmie udział w trójboju o mistrzostwo obozu grunwaldzkiego. Wyjazd nastąpi 4 lipca w nocy razem z poznańską grupą ZMS. (emp)

*

W śród młodzieży z całego kraju nie zabraknie poznańskich studentów. Na Polach Grunwaldu rozbije namioty 200-osobowa grupa słuchaczy wyższych uczelni z Grodu Przemysła. W jednym obozie z poznaniakami zamieszkają również studenci z Olsztyna i Torunia. Komendantem całości mianowany został wiceprzewodniczący poznańskiej Rady Okręgowej ZSP — **Jerzy Tauchert.** Z poszczególnych uczelni najliczniej reprezentowane będą: Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Politechnika i Wyższa Szkoła Ekonomiczna. Na błonia grunwaldzkie wjadą także najlepsze studenckie zespoły artystyczne. Wezmą one udział w koncertach zlotowych. (mi)

W budowie — sześć szkół

Od września trochę luźniej

Za dwa miesiące, wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, Poznań otrzyma znów kilka nowych budynków szkolnych. Nie przyczynią się one do całkowitego rozwiązania obecnych trudności, ale na pewno poprawią choć częściowo warunki nauki.

Prace budowlane przy wykańczaniu 6 szkół są daleko zaawansowane i wszystko wskazuje na to, że będą oddane do użytku w przewidzianym terminie. Z tych 6 obiektów — 4 stawia Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2. W budynku przy ul. Bułgarskiej prowadzone są już roboty wykończeniowe. Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych przystąpiło także do zewnętrznego tynkowania i choć rozpoczęto je z opóźnieniem jest nadzieja, **że ukończone zostaną do 1 września br.** Dobrze również przebiegają prace w szkole przy ul. Drzymały. Załoga PPB nr 2 zobowiązała się oddać do użytku budynek **3 miesiące wcześniej niż przewidywał plan — i terminu pragnie dotrzymać.**

Wolniej posuwają się prace przy rozbudowie szkoły na Dębcu (ul. Wiśniowa). Jak zapewnia jednak **dyrektor przedsiębiorstwa — Wacław Szmaus** i w tym wypadku termin będzie zachowany. Na życzenie Inspektoratu Oświaty wzmogło się tempo robót przy budowie pierwszej szkoły Tysiąclecia na Wildzie (ul. Jerzego). **PPB nr 2 uczyni wszystko, by budynek klasowy oddać do użytku na początku września.**

Pozostałe 2 budynki szkolne w Żegrzu i Głuszynie (pawilon) również doczekają się ukończenia w przewidzianym czasie. **W sumie przybędą jeszcze w tym roku 72 izby.** (an)

Wystawa fotografiki

Dzisiaj o godz. 12 w Odwachu na Starym Rynku 3 nastąpi otwarcie trzech wystaw artystycznych fotografików poznańskich, zorganizowanych przez Związek Polskich Artystów Fotografików i Centralne Biuro Wystaw Artystycznych. Wystawa obejmuje prace **15 członków Delegatury ZPAF w Poznaniu** (88 fotogramów) następnie cykl pt. „Szeroki świat" **prof. dr Tadeusza Cypriana** z jego wędrówek po świecie (55 obrazów) i wreszcie pierwszą indywidualną wystawę fotografiki **Stefana Leszczyńskiego** z 35 pracami. (na)

Rozkład jazdy „Dziwożony"

Wszystkich, którzy w pogodną niedzielę wybierali się na przejażdżkę statkiem po Warcie zawiadamiamy, iż począwszy od dzisiaj „Dziwożona" zmieniła swój rozkład jazdy.

W niedziele i święta statek odjeżdża z Poznania w kierunku Puszczykowa o godz. 7**); na 2-godzinną przejażdżkę wybrać się można o godz. 11 i 13.30; ostatni kurs na Puszczykowo — godz. 16. W dni robocze pojedziemy do Puszczykowa o godz. 8.30*) lub na 2-godzinną przejażdżkę o godz. 17.

Z powrotem przywiezie nas statek do Poznania w niedzielę i święta o godz. 9 i 18**), w dni robocze o godz. 15. (W)

*) — przejazd statkiem do Puszczykowa, powrót koleją lub autobusem.

**) — zabiera wycieczki, ilość biletów indywidualnych ograniczona.

Przerwa w dostawie prądu

W związku z pracami w podstacji transformatorowej nastąpi 28 bm. w godzinach od 7 do 15 przerwa w dostawie energii elektrycznej dla ulic: Wołkowyska, Prużańska, Majakowskiego, Słonimska, Święciańska, Inflancka, Chartowska i Hobolska. (na)

INFORMUJEMY

Towarzystwo Miłośników m. Poznania urządza 26 bm. przechadzkę do Parku w Niestachowie. Zbiórka o godz. 11 przy końcowym przystanku tramwajowym „9" na Sołaczu. Powrót około godz. 14.

Sklepy w centrum — otwarte

W ostatnią niedzielę targową niektóre sklepy będą otwarte. Jeśli więc macie zamiar czynić dzisiaj zakupy, możecie w **godzinach od 10 do 16** odwiedzać sklepy warzywnicze i kwiaciarnie, włókiennicze i obuwnicze (większe, specjalistyczne), a także galanterii skórzanej, pasmanterii, MHD — użytku kulturalnego (upominki itp.) i komisy. **Zarządzenie to** — jak nas informuje Wydział Handlu — **obowiązuje sklepy śródmieścia** (ul. Armii Czerwonej, 27 Grudnia, a także początek Dąbrowskiego i Głogowskiej. (ch)

Po Targach do... Kiekrza

Sezon urlopowy rozpoczął się już na dobre. Z każdym dniem miejscowości wczasowe zapełniają się letnikami.

Nie wszyscy jednak mogą wyjeżdżać daleko: w góry czy nad morze. Wiele poznańskich zakładów pracy buduje własne ośrodki wczasowe w uroczych zakątkach Wielkopolski. **Jeden z ładniejszych tego rodzaju obiektów zbudował dla swych pracowników Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich w Kiekrzu.**

Dokumentację pięknych domków mieszkalnych, świetlicy i przystani żeglarskiej, opracował dział techniczny MTP. Część kosztów pokryto z nadwyżki wypracowanej przez załogę przedsiębiorstwa. A sam ośrodek powstał w ciągu 6 miesięcy czynem społecznym.

Od 1 lipca wypoczywać będzie w Kiekrzu pierwszych 10 rodzin pracowników MTP. Tyle jest tam na razie pomieszczeń mieszkalnych. **Jeszcze w tym roku liczba ta zostanie podwojona.** Oficjalne otwarcie Ośrodka MTP odbyło się w miniony piątek. Na zdjęciu — jeden z efektownych domków mieszkalnych. (mi)

Fot. — K. Przychodzki

X lat Ludowej Korei

Mija dziesiąta rocznica zakończenia wojny w Korei. Po walkach zostały gruzy i zgliszcza, spustoszenie i bieda.

Gdy tylko zamilkły działa, naród koreański zabrał się do odbudowy. Oto kombinat mięsny (na zdjęciu) w Ren Sienin został odbudowany już w 1953 roku. Następne lata przyniosły dalsze sukcesy. Dziś Korea zatarłszy ślady wojny buduje socjalizm.

Fot. (2) — „Głos"

Państwowcy obradują

Wczoraj w Domu Żołnierza obradowała IV Okręgowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych. W obecności przedstawicieli partii i władz, zaproszonych gości i 102 delegatów reprezentujących 17 tys. członków podsumowano 3-letni okres.

Uwaga konferencji skupiona była na najistotniejszych problemach nurtujących pracowników państwowych i społecznych. Podniesienie kwalifikacji przez wszystkich związkowców, stworzenie im jak najwłaściwszych warunków pracy, umożliwienie właściwego wypoczynku — te tematy przewijały się przez wszystkie wypowiedzi w dyskusji. Miłą niespodzianką dla wszystkich było odznaczenie Zarządu Okręgu Honorową Odznaką M. Poznania, wręczył ją sekretarz Rady Narodowej m. Poznania **Czesław Adamski.** (jk)

Z kroniki sądowej

Kara śmierci za ludobójstwo

25 bm. Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie Napoleona Piaseckiego vel Olega Dylewskiego b. wicekomendanta faszystowskiej policji białoruskiej w Pleszczanicy (okręg Mińsk), a później — funkcjonariusza batalionów SS. Oskarżonego uznano winnym tego, że w 1941 r. uczestniczył w organizowaniu masowej egzekucji Żydów i sam kilku z nich pozbawił życia. Ponadto Dylewski brał udział w zbiorowym zabójstwie trzech Żydówek i egzekucji Olgi Załuckiej.

Na zasadzie dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy Sąd skazał Piaseckiego na karę śmierci, przepadek majątku oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. (ak)

10 lipca wybory Miss Uniwersum

W dniu 10 lipca w Miami na Florydzie odbędą się tegoroczne wybory Miss Uniwersum — najpiękniejszej kobiety świata na rok 1960. 17 przedstawicielek najpiękniejszych kobiet Europy i Bliskiego Wschodu przybyło już do Nowego Jorku. (PAP).

Pierwszy samolot na szczycie Mont Blanc

Pilot francuski, Henri Giraud, jako pierwszy człowiek na świecie wylądował samolotem na szczycie Mont Blanc.

Henri Giraud, który jest członkiem francuskiego aeroklubu w Grenoble, dokonał tego wyczynu w małym 2-osobowym samolocie jednosilnikowym, typu „Super Piper" specjalnie przystosowanym do lotów w górach. Do tej pory na szczycie Mont Blanc udało się wylądować jedynie kilku helikopterom.

Giraud oświadczył przedstawicielom prasy, że przygotowywał się do tego lotu przez ostatnie trzy lata. Dokonał on w tym czasie około 2 tysięcy lądowań w górach na swym samolocie, zaopatrzonym w płozy. (PAP)

Wyjaśnienia

W reportażu pt. „Esperanto Informejo" („Głos" nr 148) nazwisko udzielającego informacji na temat języka esperanto winno brzmieć Aleksander Szusterkiewicz.

* * *

We wczorajszym wspomnieniu pośmiertnym, dotyczącym b. dowódcy dywizjonu 304 zakradł się przykry błąd. Nazwisko Zmarłego brzmi Jerzy Kranc.

Trzeźwe stanowisko Humphrey'a

Kandydat na wiceprezydenta?

Przewodniczący senackiej podkomisji do spraw rozbrojenia Hubert Humphrey (demokrata) wystosował do prezydenta Eisenhowera list, w którym domaga się udziału Chińskiej Republiki Ludowej w rozmowach rozbrojeniowych.

Humphrey uważa, że jakiekolwiek porozumienie rozbrojeniowe staje się bezprzedmiotowe bez podpisu ChRL.

Humphrey sugeruje również, aby rząd Stanów Zjednoczonych jako jeden z kroków rozbrojeniowych zaproponował zaprzestanie produkcji bombowców dalekiego zasięgu. W ten sposób, zdaniem Humphrey'a zostałby zlikwidowany jeden z bardzo ważnych środków walki w wojnie atomowej.

Ostatnio odbyło się spotkanie między senatorem Kennedym, czołowym kandydatem partii demokratycznej na prezydenta a senatorem Humphrey'em. Humphrey, który był również kandydatem na prezydenta, wycofał się z walki wyborczej po porażce w wyborach w zachodniej Wirginii.

W czasie rozmowy Kennedy usiłował wybadać, czy Humphrey zgodziłby się przyjąć stanowisko wiceprezydenta, gdyby uzyskał on nominację na prezydenta.

„New York Post" podkreśla, że Humphrey jest popularny wśród Murzynów i w okręgach rolniczych. Kennedy ofiarując wiceprezydenturę Humphrey'owi pragnie pozyskać głosy wyborców. (PAP)

Urwanie chmury nad Paryżem

W piątek w późnych godzinach wieczornych nastąpiło nad stolicą Francji urwanie chmury. W ciągu kilku minut zostało zalanych tysiące suteren oraz piwnic.

W ciągu 45 minut paryska straż pożarna otrzymała 600 telefonów z prośbą o pomoc.

Ulewnemu deszczowi towarzyszyła burza z błyskawicami i grzmotami. Komunikacja miejska Paryża została prawie całkowicie sparaliżowana. (PAP).

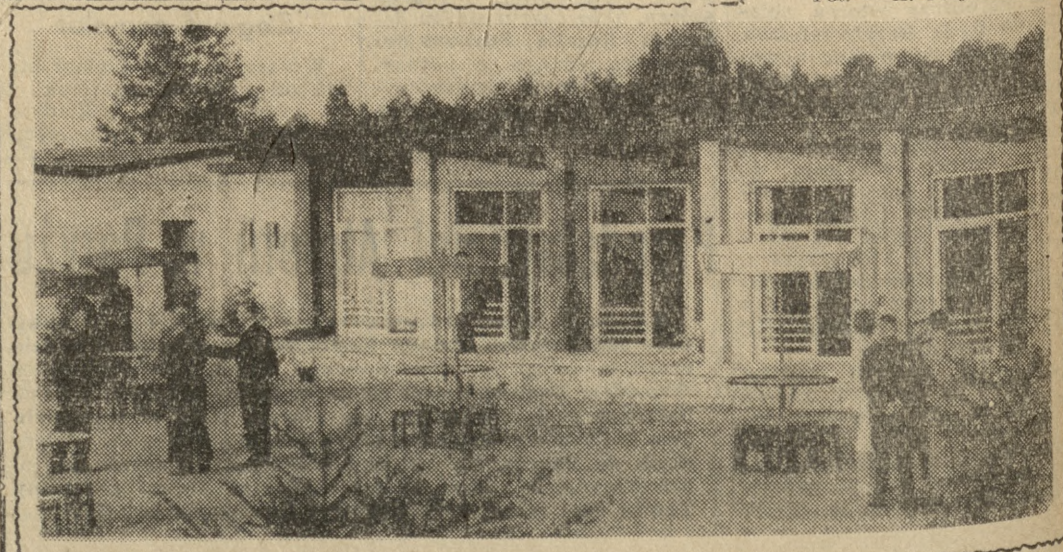

Jerzy Pertek

1000 lat na morzu

Polska wprawdzie wyraźnie ciążyła ku ujściom dwóch, głównych rzek swego terytorium, Odry i Wisły, i co za tym idzie — ku morzu, już w początkach swej państwowości, za rządów Mieszka I, wprawdzie za Bolesława Krzywoustego państwo nasze opierało się o Bałtyk, równie szeroką granicą morską, jak Polska Rzeczpospolita Ludowa w połowie XX wieku, ale nie oznacza to wcale, że w ciągu minionego tysiąclecia, sprawy morskie odgrywały w dziejach Polski zawsze równie ważną rolę, i że społeczeństwo nasze zawsze zdawało sobie sprawę z istotnego znaczenia tych spraw. Różnie i przeważnie nie najlepiej kształtował się ten problem w ciągu wieków. Państwo nasze było bowiem w zaraniu swych dziejów i pozostało na niemal całej ich przestrzeni krajem typowo lądowym.

Sytuacja nie uległa, niestety, zmianie i w tych czasach, kiedy Polska korzystała z mniej lub bardziej szerokiego dostępu do morza. Owszem, przyznać to trzeba, że **od najdawniejszych wieków przodkowie nasi ku wodom Bałtyku, od dawna zwanych Morzem Słowiańskim, z uporem dążyli.** A gdy osiągnęli jego brzegi dawali wyraz swej ogromnej radości i czcili ten dzień symbolicznymi zaślubinami z morzem: wprowadzali weń konie i wchodzili pieszo wojacy Krzywoustego w 1105 roku, rycerze Jagiełły podczas wyprawy pod Gdańsk w 1433 roku, husaria Lanckorońskiego w XVII wieku i legioniści Dąbrowskiego dwieście niemal lat później, żołnierze nasi w 1920 roku i ponownie w 1945 roku. **Ale dopiero w naszych czasach, na mniejszą skalę przed czterdziestu laty, a na poważną, godną wielkiego budownictwa socjalistycznego, obecnie — fakt odzyskania brzegu morskiego i nieskrępowanego wyjścia na morze został w odpowiedni sposób politycznie, gospodarczo i pod względem kulturalnym wykorzystany.** Po raz pierwszy od tysiąca lat, zaczęliśmy naprawdę, z całego serca i wedle najlepszej swej woli, pełnymi garściami korzystać z tych wszystkich dobrodziejstw, jakie płyną dla państwa używającego morza.

Twórcy floty

W czasach dawniejszych tylko co światlejsze, bardziej przedsiębiorcze, bardziej postępowe jednostki rozumiały znaczenie morza w życiu narodu i państwa i starały się zbliżyć społeczeństwo do morza. Rozumieli potrzebę posiadania floty, i uprawiania żeglugi światli doradcy Zygmunta Augusta czy Zygmunta III Wazy, których wyrazicielem był Solikowski głoszący, że „kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo je sobie da wydzierać, wszystkie pożytki od siebie oddala, a wszystkie szkody na się przywodzi", i Anna Jagiellonka, ze swym trafnym zdaniem, że „najmniejsze państwo morską wolnością i państwem portów ku górze się wznosi".

Dlatego posiadała Polska za Zygmunta Augusta silną flotę kaperską, a nawet zaczęła budować flotę regularną, dlatego za Zygmunta III polska „armata wodna" mogła w obronie ojczystego brzegu odnieść świetne zwycięstwo morskie nad Szwedami.

Byli wyrazicielami tej myśli morskiej wielcy polscy wodzowie morscy, którzy laury zbierali pełniąc — z braku własnej floty — admiralstwo nad cudzymi jednostkami. Wymienimy tu **Prokopa Pieniążka i Krzysztofa Arciszewskiego,** byli nimi projektodawcy floty polskiej u schyłku XVII wieku **Bartłomiej Bagniewski i Michał Brandt,** byli nimi także autorzy i inicjatorzy zamysłów i prób tworzenia floty i towarzystw handlowych w okresie poprzedzającym upadek Rzeczpospolitej, jak Prot Potocki, Franciszek Bukaty, Tadeusz Czacki. **Idea morska znajdowała w pewnej formie odbicie w peregrynacjach po dalekich morzach wielkich mężów stanu, dyplomatów i podróżników od Dantyszka, Erazma Kretkowskiego, Pawła Palczowskiego czy Macieja Stryjkowskiego** począwszy, którzy po Morzu Śródziemnym, Oceanie Atlantyckim czy nawet Indyjskim podróżowali już w wieku XVI.

Błędy pradziadów

Ale to był tylko jeden prąd. Przeciwstawny i niestety znacznie silniejszy był inny kierunek — opinia przeciętnego szlachcica - hreczkosieja, której odzwierciedleniem było Rejowe powiedzenie „na morzu — bodaj tam nikt dobry nie bywał" i aż za powszechnie wówczas stosowane, nieszczęsne „może nie wiedzieć Polak co to morze, gdy pilnie orze" Klonowicza. I poza nielicznymi wyjątkami nie wiedział też szlachcic co to morze, cały profit z niego dawał ciągnąć gdańszczanom lub handlującym z Gdańskiem Holendrom, a sprawom morza będąc zawsze obcy nie widział śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie w postaci osiadłego u ujścia Wisły obcego żywiołu narastało dla Polski.

Krótkowzroczna polityka szlachcica - hreczkosieja dała nader zgubne dla kraju rezultaty, gdyż hydra krzyżacka przemieniła się zwolna w pruską i ta potem przemożnie zaciążyła nad losem Rzeczypospolitej. Nie darmo chytry Fryc twierdził, że kto panuje nad ujściem Wisły panować będzie nad całym jej dorzeczem...

Późniejsze lata

Nauka nie poszła w las i w okresie niewoli coraz bardziej zaczęto w Polsce zdawać sobie sprawę ze znaczenia morza. **Bardzo wymownym tego dowodem były próby tworzenia floty w czasie Powstania Listopadowego a zwłaszcza Styczniowego. Później liczne były szeregi marynarzy Polaków we flotach państw zaborczych — rosyjskiej i austrowęgierskiej.** I kiedy wraz z odzyskaniem niepodległości zyskała Polska skrawek wybrzeża w 1920 roku, to mimo niesprzyjających warunków i ogólnego niedorozwoju gospodarczego potrafiła stworzyć podwaliny gospodarki morskiej oraz zalążki floty wojennej i handlowej, które choć słabe liczebnie dały wiele dowodów doskonałego wyszkolenia, dużych umiejętności i wspaniałej bitności w latach II wojny światowej.

Ale prawdziwie realne szanse utrwalenia pozycji Polski na morzu powstały dopiero teraz, gdy państwo nasze dzięki pomocy Związku Radzieckiego wyzwoliło szeroki pas wybrzeża i zbudowało silny organizm gospodarczy.

Ryga. Rynek warzywny. Tutaj często słychać polską mowę.
Fot. — autor

W Stoczni Szczecińskiej...

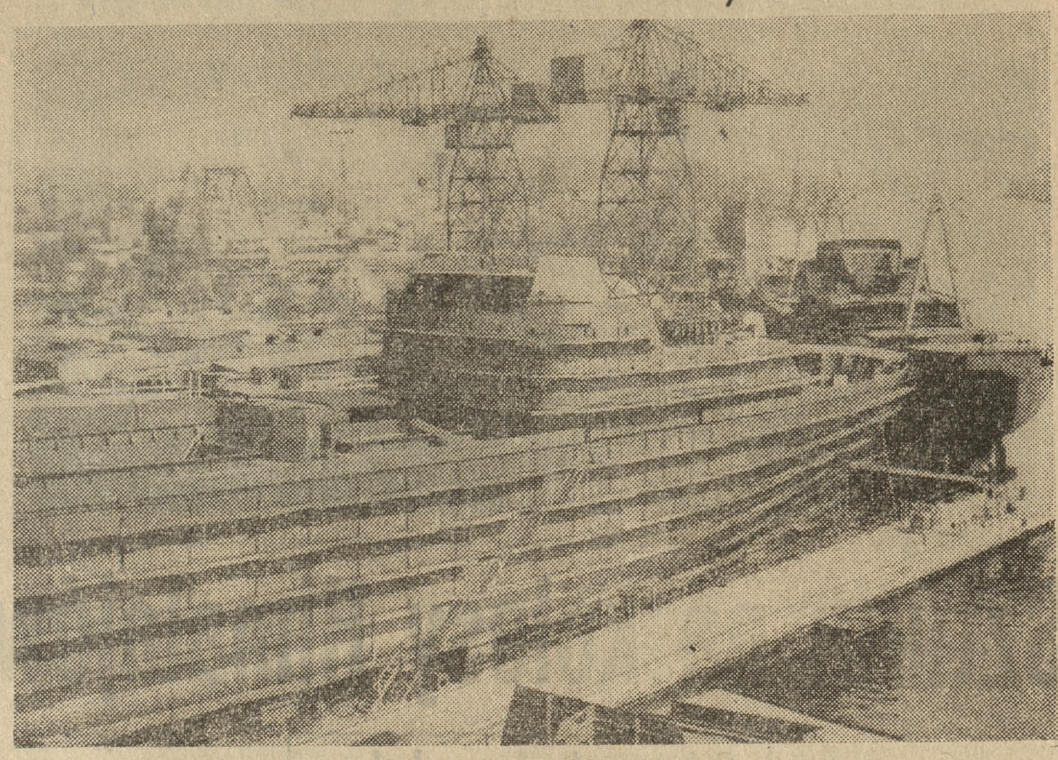

Ogólny widok stoczni „Odra", na pierwszym planie „sześciotysięcznik" na pochylni. Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego obejmuje dwa dawne tereny stoczni „Odra" i „Wulkan". Na pochylniach „Odry" rozpoczęto budowę pierwszych jednostek jeszcze w roku 1951. Ogółem wybudowano na jej terenie 41 parowców o nośności 3200 DWT każdy, następnie 8 motorowców o nośności po 6000 DWT i 4 „Lewanty" o nośności po 4350 DWT. Na pochylniach „Odry" i „Wulkana" Stocznia Szczecińska zbudowała już 54 statki o nośności 206.900 DWT. W budowie znajduje się 10 statków o łącznej nośności 59.950 DWT, w tym 4 jednostki dla Indonezji.
Fot. — „Głos"

Listy z „Mazowsza"

Ryga - Polacy

Największą niespodzianką w Rydze był dla mnie pewien obywatel, który podczas powitania w porcie zapytał po polsku:

— A państwo z jakich okolic Polski?

Okazało się, że to autentyczny Polak zamieszkały w Rydze i pracujący w tamtejszym Ministerstwie Kultury. W naszym kraju był po wojnie tylko raz, towarzysząc wycieczce sportowców.

Ale to był dopiero początek niespodzianek. W kiosku portowym, gdzie sprzedawano pamiątki, lody, kawior i inne specjały — zauważyłem zdziwiony, że tylko jedna sprzedawczyni ma wielkie powodzenie u naszych turystów. Przy niej kolejka, u innych nieliczni. Powód? Owa sprzedawczyni mówiła płynnie po polsku. Kiedy później zwiedzaliśmy ogromne hale targowe, zdarzyło się kilkakrotnie, że obsługujące, usłyszawszy dźwięk polskiej mowy, wszczynały dyskurs w naszym języku.

Tak więc w Rydze żyją Polacy. Jest ich podobno spora kolonia, zachowali poprawny język, czytają nasze gazety, interesują się wydarzeniami w naszym kraju, mają w Polsce krewnych, znajomych utrzymują z nimi kontakty. Po kilku takich spotkaniach, jak wymienione, przybysz z Polski czuje się raźniej, swojsko, jak u siebie. Wrażenie jest spotęgowane przez to, że przecież na ogół wszędzie tu się słyszy język łotewski, którego niemal nikt z nas nie zna. Rosyjskim oczywiście można się wszędzie porozumieć bez trudu, lecz na codzień, w domu, na ulicy, wszyscy tu prawie mówią po łotewsku.

Rzecz jasna przybyszowi w każdym mieście pokazuje się jego niezwykłości. Słusznie więc zaprowadzono nas do hal targowych. To było rzeczywiście niecodzienne widowisko! Łatwo pobudzić wyobraźnię poznaniaka, jeśli mu się zaproponuje ustawienie szeregu pawilonów naszych targów międzynarodowych w... kolumnie. Tak wyglądają hale targowe w Rydze. Sprzedaje się tam wyłącznie żywność. Każda hala mieści pewien jej rodzaj; w jednej są wyłącznie ryby, w innej mięso, w następnej tylko artykuły mleczarskie i tak dalej. Przyznaję, że tylu gatunków ryb zebranych w jednym miejscu jeszcze nie widziałem. Samego śledzia było chyba kilkanaście rodzajów, bowiem posegregowano go także w różnych wielkościach, a dana wielkość była jeszcze podzielona na: z łebkami, bez łebków, bez ogonów itd. Podobnie z innymi rybami.

Hala z mięsem. Wielkie stoiska posiadają przebrane mięso we wszelkich chyba możliwych układach: z kością, bez kości tłuste, chude, no i oczywiście z wszelkich jadalnych zwierząt. Nigdzie tam nie widziałem tłoku. Zastanowiło mnie to później gdy w samym centrum Rygi, przy centralnym domu towarowym, zobaczyłem uliczne stoisko z wędzonymi szprotami, przy którym stała długa kolejka. Chodziło, jak się dowiedziałem, o to, że po prostu stoisko było blisko, a hale są od centrum dość daleko. Ponadto były to bardzo tanie i dobre ryby. Czyli tak zwana „okazja".

Koło hal targowych nie mniej fascynujące są otwarte place, gdzie sprzedaje się kwiaty, warzywa, owoce i nasiona. Te rzeczy znamy z naszych rynków, jednakże ryskie zjawisko wielokrotnie przekracza rozmiarami to co znamy w Poznaniu. Widziałem tam długie szeregi straganów z samymi tylko cebulkami kwiatów. Wzruszające były ich nazwy. „Greta Garbo", „Złoty Pył", „J. Goethe", „Sen", „Złote Miasto", „Olga Czechowa" i inne. Straganiarki, jak u nas, nie pozwalają przejść spokojnie, nagabują, zachwalają, zachęcają do kupna. Jest to przeciwieństwo sprzedawcy sklepowego, który, znowu podobnie jak u nas, nie kwapi się z pokazaniem towaru, nie wyróżnia się uprzejmością.

Nawet w tych halach targowych nie sposób było nie zauważyć tego, z czego Ryga ma prawo być dumna: czystości. Ulice, parki, zieleńce, podwórza, klatki schodowe (tak, tak, zaglądało się i za podszewkę fasad) utrzymane są we wzorowym porządku.

W ruchliwych miejscach rzucają się w oczy niby — płoty z gablotami, w których aż gęsto od przeróżnych ogłoszeń. W tej o poszukiwanych pracownikach, w tej o zamianie mieszkań itp. Tak tu wygląda instytucja ogłoszeń, bardzo zresztą popularna. Za drobną opłatą wisi sobie takie ogłoszenie nawet kilka tygodni, po czym jest wymieniane na inne. Poza tym, zamieszczaniem ogłoszeń zajmują się także gazety.

Cóż więcej z pierwszych wrażeń? Ulicami krążą dziwne tramwaje, przypominające jako żywo autobusy milicja sprawnie kieruje ruchem. Na narożnikach tych szczególnie ruchliwych, milicjanci mają podręczny głośnik na piersiach. Biada przekraczającemu przepisy. Głos milicjanta doścignie go daleko, a on sam stanie się widowiskiem dla gawiedzi. „Hej, obywatelu w granatowej marynarce, z żółtą teczką, to tak się przechodzi jezdnię? Nie oglądajcie się, to o was chodzi, proszę do mnie, proszę".

Milicjant był uśmiechnięty, lecz nieubłagany.

Mieczysław Skąpski

Pigułki przeciw rakowi

W Stanach Zjednoczonych przeprowadza się od 5 lat intensywne badania nad działaniem doustnych pigułek antykoncepcyjnych. Przeprowadza się je głównie w Porto Rico, w Massachusetts i na Haiti. „Królikami doświadczalnymi" są kobiety - ochotniczki.

Dr Gregory Pincus, kierujący tymi badaniami z ramienia Worcester Fundation w Shrewsbury (Massachusetts), oświadczył na kanadyjskiej konferencji w sprawie walki z rakiem, że pigułki antykoncepcyjne „envoid" nie dopuściły do rozwoju raka piersi u 800 kobiet, na których przeprowadzono doświadczenia.

Antyrakowe właściwości envoidu odkryto przypadkowo w czasie badań nad jego właściwościami antykoncepcyjnymi. Dr Pincus zaznacza że za wcześnie jest jeszcze by to odkrycie uważać za udowodnione i pewne. Niemniej jednak — dodaje — wśród tych 800 kobiet nie stwierdzono od 5 lat ani jednego wypadku raka piersi, najczęstszej formy raka u kobiet. Pigułki antykoncepcyjne byłyby więc — według dr. Pincusa — pigułkami zdrowia kobiety. (API)

Stary, dobry zwyczaj...

Kupujemy używane podręczniki

40 procent puli papieru, przeznaczonej na nakłady wszystkich książek, idzie co roku na wydrukowanie podręczników. Ich nakłady rosną: 24 miliony egz. w roku 1958, 26 milionów egz. w 1959... Jest faktem, że mimo to rodzicom znane są kłopoty z kupnem tej czy innej książki szkolnej, ale jest też faktem, że ilość drukowanych co roku na nowo podręczników mogłaby być o wiele niższa, a część papieru zaoszczędzona, gdyby zarówno rodzice, jak i szkoły spopularyzowali wśród uczniów zwyczaj odprzedawania podręczników młodszym kolegom po zakończeniu roku szkolnego.

Zwyczaj ten, powszechny przed wojną, poszedł od 1945 roku w zapomnienie, głównie z dwóch przyczyn: z powodu bardzo niskiej ceny podręczników oraz ciągłych zmian, dokonywanych w ich treści. Lecz o ile pierwsza przyczyna pozostaje nadal aktualna, o tyle druga przestała istnieć. Na ogólną liczbę 115 tytułów książek szkolnych dla uczniów szkół ogólnokształcących na rok 1960/61 — zupełnie nowych ukaże się tylko 9, a wznowionych i poprawionych 6.

Z tej sytuacji trzeba skorzystać dla rozpowszechnienia w szkołach akcji odprzedaży podręczników używanych. Jej prowadzeniem mogą się zająć spółdzielnie uczniowskie, organizacje harcerskie oraz komitety rodzicielskie przy pomocy nauczycieli. Najlepiej byłoby, gdyby władze szkolne zainicjowały odprzedaż podręczników jeszcze pod koniec bieżących zajęć.

W większych ośrodkach miejskich kupnem i sprzedażą używanych podręczników zajęły się sklepy „Domu Książki" jednak dotąd mogą robić to tylko antykwarnie. Ze względu na wagę sprawy może dałoby się wprowadzić odprzedaż książek szkolnych również w księgarniach nie będących antykwarniami? (API)

Jastrzębia Góra

Miejscowość bardziej znana z nazwy niż z osobistych kontaktów miłośników morza. Uroczo tu i cicho: plaża dla żądnych słońca, las dla miłośników chłodu. A już najpiękniejsze są zachody słońca. Gdzie leży? — niedaleko Władysławowa.

Fot. — K. Przychodzki

Szturm na kolosy Himalajów

Fakty – liczby – ludzie

Himalaje — to najwyższe góry globu ziemskiego. Czternaście szczytów przekracza 8.000 m n.p.m. Dziesięć z nich leży w Himalajach, cztery zaś w sąsiednim pasmie górskim, w Karakorum.

Anapurna

Pierwszy z ośmiotysięczników — Anapurnę — zdobyło 3 czerwca 1950 r. dwóch znakomitych alpinistów francuskich — Maurice Herzog i Louis Lachainel. Ostatni dzień szturmu tak wyczerpał dwóch śmiałków, że pogubili rękawice, poodmrażali ręce i nogi. Podczas zejścia trafili na lawinę śnieżną i cudem wprost ocaleli.

W obozie na wysokości 5.000 m lekarz ekspedycji przy świetle małej latarki elektrycznej dokonał pierwszej amputacji palców u rąk Herzoga i Lachainela. Potem, po drodze do doliny Kali, trzeba było w walce z gangreną kilkakrotnie powtarzać amputację. Ostatecznie Herzog stracił wszystkie palce rąk i nóg, a Lachainel wszystkie palce nóg. Życie uratowali dzięki poświęceniu i bohaterstwu skromnych a dzielnych Szerpów - tragarzy. Oni nieśli chorych na własnych barkach przez całą koszmarną drogę od stóp szczytu.

Mount Everest

Po wielu nieudanych próbach i ośmiu bezowocnych ekspedycjach 29 maja 1953 roku zdobyto wreszcie najwyższy szczyt ziemi Mount Everest (Czomolungma). **Z południa przez Nepal osiągnęli szczyt Szerpa, Norgi-Tensing i nowozelandzki pszczelarz, Edmund Hillary.** Wyczyn ten, jako akt najwyższego męstwa, bezprzykładnego wysiłku, woli, nieustępliwości i wytrzymałości człowieka zapisany będzie do najwybitniejszych osiągnięć ludzkości.

W tym samym sezonie Austriak — Herman Buhl, sam jeden osiągnął szczyt Nanga-Parabat („Góra Strachu"), przy szturmowaniu którego w latach poprzednich zginęło 28 ludzi.

Dwunasty z rzędu ośmiotysięcznik, szczyt Hidden, zdobyty był w 1958 r.

Zeńska ekspedycja

Pod koniec lata roku ubiegłego znana alpinistka francuska, Claudette Cohen, stanęła na czele pierwszej w historii alpinizmu żeńskiej ekspedycji, która ruszyła na podbój „Czo-Oju", czyli „Głowy Boga" (8.153 m). Ekspedycję składało 20 alpinistek 5 narodowości i 170 tragarzy. Na zboczach jej rozbito 3 przejściowe obozy, dostawiając tam sprzęt i zapasy.

Teraz należało zorganizować czwarty obóz szturmowy na wysokości 7.000 m. Zajęła się tym kierowniczka wyprawy, Claudette Cohen, której towarzyszyła przyjaciółka — kilkakrotna belgijska mistrzyni slalomu — Claudine van der Statten i Szerp — tragarz.

Burza śnieżna odcięła troje śmiałków od reszty świata. Gdy po 10 dobach bezustannych wysiłków oddziały ratunkowe dotarły do miejsca IV obozu, nie zastały już ani namiotów, ani ludzi, ani żadnych śladów.

Wysiłki Anglików

Tragicznym niepowodzeniem zakończyła się również wyprawa angielska na szczyt Ama-Dablau. Na 3.000 m od wierzchołka góry zginęła w burzy śnieżnej para szturmowa — Mike Harris i George Frasera. Nie osiągnęła celu i francuska ekspedycja, dwukrotnie szturmując trudny, siedmiotysięczny szczyt Janun (7.625 m).

W ten sposób do ostatnich dni pozostały jeszcze do zdobycia 2 ośmiotysięczniki: Dhaulagiri („Biała Góra" 8172 m) i Szisza-Pangma (8.013 m), leżący w tybetańskiej prowincji Tsang w Chinach Ludowych w pobliżu granicy Nepalu. Na ten ostatni szczyt nie próbowano jeszcze wejścia. Tylko jedno zdjęcie i to dokonane z samolotu jest do dyspozycji alpinistów, okolice szczytu są w ogóle mało zbadane i dlatego dotychczas nie atakowane.

„Biała Góra"

Inaczej rzecz się ma z Dhaulagiri. Siedem ekspedycji czyniło już próby zdobycia szczytu. Najbliżsi celu byli Argentyńczycy. Najwyższy obóz założyli oni na wysokości 7.600 m, skąd rok przedtem cofnęli się Szwajcarzy.

Kierownik wyprawy argentyńskiej — Francesco Ibanez, choć odmroził nogi, nie chciał jednak się cofnąć Do szturmu ruszyły 2 pary alpinistów: Watzel i Magnani oraz dwaj doświadczeni Szerpowie: Parang Dawa Lama i Ang Nyima. Wdarłszy się na ścianę, wyszli na grań zachodnią, gdzie na wysokości 8.000 m zmuszeni byli zanocować bez worków do spania. Cudem przetrwali straszną noc i rankiem rozpoczęli odwrót.

Amputacja nogi i wszelkie zabiegi lekarzy nie uratowały Ibaneza. Z dala od ojczyzny zmarł w stolicy Nepalu, Katmandu.

Na Dhaulagiri I

Ósmą z kolei ekspedycję na zdobycie Dhaulagiri zorganizowała Szwajcaria. Brało w niej udział 13 osób, w tej liczbie 2 Polaków: Hajdukiewicz i Skoczylas. Po raz pierwszy w historii szturmów na Himalaje wyprawa korzystała z samolotu specjalnej konstrukcji, umożliwiającej lądowanie na śnieżnych zboczach.

Jak już wiadomo, szósty wielki szczyt Himalajów został przez ekspedycję zdobyty.

W czasie szturmu na Dhaulagiri czterej chińscy alpiniści wdarli się na Mount Everest od północnej strony, która dotychczas uchodziła za niedostępną.

Opracował: **Jerzy Więckowski**

KONKURS »Zagubione tytuły« — rozwiązany

Prawidłowe rozwiązanie konkursu brzmiało:

1) „Zezowate szczęście", 2) „Miasteczko", 3) „Do widzenia do jutra", 4) „Miejsce na ziemi", 5) „Tysiąc talarów", 6) Milcząca gwiazda", 7) „Cafe pod Minogą".

A oto lista szczęśliwych zdobywców nagród:

Andrzej Tomczak, Mosina ul. Kolejowa 8/2 — **2 tygodniowe wczasy.**

Marek Krajniak, Września ul. Obrońców Stalingradu 27/6 — **2 tygodniowe wczasy.**

Zygmunt Borys, Poznań ul. Chudoby 16/4 — **radio „Figaro".**

Janina Wieczorek, Poznań, ul. Albańska 132 — **aparat fotograficzny.**

Powelski (imienia brak), Poznań ul. Startowa 8 — **nowoczesna lampa stojąca.**

Jankowiak (imienia brak), Poznań ul. Barzyńskiego 8 — **torba turystyczna.**

Halina Sroka, Poznań ul. Staszica 17/4 — **torba turystyczna.**

Józef Wojciechowski — Poznań, ul. Żurawia 10 m. 2, Barbara Rutkowska — Poznań, ul. Maszynowa 6, Henryk Muszalik — Poznań, ul. Piekary 9 m. 5, Nina Kowalczyk — Głuchowo pow. Kościan, Celestyna Lis — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 16/18, **wylosowali książki (wydawnictwa filmowe)** oraz Krystyna Bernacik — Poznań, ul. Grodziska 26/1, **kartę wolnego wstępu na prasowe przeglądy filmowe.**

Nagrody odebrać można w dniu 3 lipca na poranku filmowym w kinie „Gwiazda" w Poznaniu, przy al. Marcinkowskiego 20, o godz. 11.

Szczęśliwi, do których tym razem los się uśmiechnął, zgłoszą się po bezpłatne bilety wstępu na film u kierownika kina przed rozpoczęciem seansu (i)

Z książką na ty

Wskrzeszone echa

Pamiętam, bodaj przed trzema laty zachwycałem się „Złotą Różą" Konstantego Paustowskiego, książką, zaopatrzoną skromnym tytułem: uwagi o pracy pisarza. Był w tej pracy cały Paustowski, z niezwykłą subtelnością, liryzmem odczucia, z sentymentami przeszłości i pragnieniem zbudowania pomostu między tym, co minęło, a tym, co stanowi dzień dzisiejszy.

Znam rosyjski, tym bardziej więc zastanowił mnie doskonały przekład, jak tylko to możliwe w przekładach oddający swoisty klimat stylu i nastrojów Paustowskiego. Spojrzałem: tłumaczył Julian Wołoszynowski. I odrazu wszystko stało się dla mnie jasne. Ich pisarstwo znajduje gdzieś wspólny mianownik, z podobnej się aury wywodzi. U obu widzenie świata kształtowało się na pograniczach dwu kultur, dwu państw, dwu narodów. I tu i tam jakaś melancholia, pogoda smutku, liryzm odczucia, zafascynowanie naturą.

Ostatnia przed wojną książka Juliana Wołoszynowskiego, głośne swojego czasu „Było tak", ukazała się w roku 1935. Po z górą dwudziestu latach pisarz wydaje tom szkiców warszawskich i dopiero dziś, w roku 1960, pojawiają się nakładem PIW-u „Opowiadania podolskie". Po dwudziestu latach pisarskiego milczenia wraca znów do nas Julian Wołoszynowski, jeden z ciekawszych pisarzy dwudziestolecia. Pamiętna powieść o Słowackim, potem powieść o powstaniu styczniowym „Rok 1863", na parę lat przed wojną wreszcie „Było tak". Powieść o historii Polski. Liryczny wykład swoistej historiozofii. Często drażniącej mocno, ale urzekającej formą słowa, swoistą stylistyką, już wtedy będącym przeszłością widzeniem rzeczy i spraw. Powieść ta wzbudziła wiele namiętnych dyskusji. Ja też nie znajdowałem wspólnego języka z wykładem historiozofii autora. Urzekała mnie natomiast forma utworu, ożywianie i tworzenie legendy, jakaś fascynująca balladowość, poetycka faktura tej dziwnej prozy.

Skuszony refleksjami z dawnych lat, sięgnąłem po „Opowiadania polskie". Podole, Wołyń, Ukraina, modne to dzisiaj tematy, że wspomnieć choćby Jarosława Iwaszkiewicza „Sławę i Chwałę". Nazwisko Wołoszynowskiego, świadomość, że pisarz przekroczył sześćdziesiątkę, z góry zdawała się sugerować klimat tych opowiadań, będących zadumą i wspomnieniem, łezką liryczną i odetchnieniem zarazem.

Samo motto wybrane przez autora zdawało się potwierdzać słuszność domysłów. Fragment z „East Coker" T. S. Eliota, poczynający się od słów:

„Wszystko zaczyna się od domu. Starzejąc się widzimy,

Że świat jest coraz dziwniejszy, wzór coraz baraniej zawiły

Z umarłych i żyjących",

wyjaśniał rzecz bez reszty. Bo jeszcze to zakończenie motta o: „wieczorze nad albumem fotografii".

Dziwna, ale urocza lektura. Dziwna, niedzisiejsza forma opowiadania, raczej gawęda, gatunek zapomniany, a mający w polskiej tradycji wcale chwalebne karty. Wspomnienia z czasów przełomu dwóch wieków, lata gdzieś tysiącdziewięćsetne. Fascynująco-zaskakujące czasem przypiski autora, akcentujące autentyzm poszczególnych wydarzeń. Swoista, melancholijna, a przecież zabarwiona pogodnym humorem liryka spojrzenia. Czasem ewangeliczna wręcz miłość do człowieka i przyrody. Pietyzm o przekaz przeszłości, odżyły we wspomnieniu. Swoista romantyka, czasem symbolika zgoła i sentymentalny klimat. „Nenufary", „Latający ptak". „Kwiat mimozy", „Menuet", „Dumka" — same już tytuły poszczególnych utworów, kreślonych piórkiem pastelowo-delikatnym, wwodzą w urzekający nastrój.

Trochę to baśniowa lektura. Inaczej nam się piszą niejednokrotnie dzieje, nawet jeśli tylko echa ich miały docierać do wsi i dworów, rozsiadłych pośród żyznej i bujnej podolskiej ziemi. Wiele tu idylli, wszystko przepojone jakimś romantycznym humanizmem widzenia i odczuć. A przy tym realizm opisu, umiejętność kreślenia kilku zdaniami wspaniałych typów, których tu przeobfita galeria. Mozaika postaw, środowisk, narodowości. Ukraińcy, Żydzi, Polacy, Cyganie, miłość i śmierć, pokój hotelowy i manież cyrkowy, dworskie komnaty i czwartej klasy kolejowe wagony.

Młodym wyda się ta książka na pewno staroświecką i sentymentalnie naiwną. Starsi odnajdą w niej klimat własnej młodości. Ale wszystkich pociągnie niedzisiejszy styl, miniona treść, urok wspomnienia.

Książka ta na pewno będzie tak samo bliska czytelnikom z Kijowa czy Odessy, jak czytelnikowi polskiemu. Jest jakimś symbolicznym pomostem rzucanym z przeszłości w przyszłość.

Eugeniusz Paukszta

Okazja!

Wszystkim Czytelnikom „Głosu" przypominamy, że wielki konkurs „Głosu" i PKO pt. „Uczmy się oszczędzać" trwa. Termin nadsyłania rozwiązań zadania zamieszczonego w niedzielnym numerze z dnia 19/20 czerwca br. mija 27 czerwca (decyduje data stempla pocztowego). Kupony przesyłać pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego" Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Zachęcamy i zapraszamy. Wpłacając na książeczkę PKO 100 zł, można wygrać lodówkę, rower z motorkiem, namiot, aparat fotograficzny, radioodbiornik i wiele innych cennych nagród. Za tydzień następne zadanie!

Nasze dzieje

NAD ODRĄ...

963 — pierwsza historyczna wiadomość o państwie polskim: bitwa Mieszka I pod Santokiem na pograniczu Wielkopolski i Pomorza Zachodniego, Szczecin i Wolin w granicach Polski.

1000 — Bolesław Chrobry zakłada polską metropolię kościelną w Gnieźnie, siedziby biskupstw: Wrocław, Kołobrzeg, Kraków.

1109 — Bolesław Krzywousty odpiera najazd cesarza Henryka V, **obrona Głogowa** i Bytomia Odrzańskiego, **bitwa na Psim Polu.**

1211 — pierwszy dokument z dziejów żeglugi na Odrze: Henryk Brodaty nadaje klasztorowi w Lubiążu prawo wolnej (bez cła) żeglugi do Gubina, Lubusza i na Pomorze.

1241 — śmierć Henryka Pobożnego w bitwie pod Legnicą przekreśla pierwszą próbę zjednoczenia Polski, podjętą przez jego ojca Henryka Brodatego, księcia wrocławskiego.

1252 — Marchia Brandenburska zagarnia Ziemię Lubuską, dalsze jej podboje linią dolnej Warty i Noteci.

1266—1270 — pierwsze zdanie w języku polskim w księdze uposażeń klasztoru w Henrykowie na Śląsku. W końcu XIV w. w klasztorze w Kłodzku powstaje „Psałterz Floriański" dla królowej Jadwigi, jeden z najstarszych zabytków języka polskiego.

1283 — Szczecin otrzymuje przywilej prawa składu (pierwszeństwa zakupu towarów przewożonych tranzytem przez obcych kupców), kilkanaście lat wcześniej otrzymały go Wrocław i Frankfurt. Wzajemna walka tych trzech miast o przewagę w handlu odrzańskim wypełnia kilka wieków, rozbijając jedność Odry.

1327 — Wacław II król czeski zhołdowuje Wrocław i 8 innych księstw śląskich. Ostatnie niezależne księstwo Śląska: świdnicko - jaworskie ulega Czechom w 1356 roku.

1390 — Warcisław VII składa Władysławowi Jagielle hołd lenny z Pomorza Zachodniego. Bogusław X, książę szczeciński, zięć Kazimierza Jagiellończyka, kilkakrotnie zabiega o poddanie się Polsce.

1475 — najstarszy druk w języku polskim: statuty synodalne biskupa wrocławskiego Konrada. 1480—1598 w Woźnikach na Śląsku najdawniejsza w Polsce księga miejska, od 1558 w Krzyżownikach k. Namysłowa **pierwsza** w Polsce księga wiejska.

1491—1506 — królewicze polscy, Jan Olbracht, następnie Zygmunt, sprawują władzę w księstwie głogowskim, noszą tytuł „najwyższego księcia na Śląsku".

1630 — Szwedzi obsadzają ujście Odry ze Szczecinem. 1637 Brandenburgia opanowuje resztę Pomorza Zachodniego po śmierci ostatniego dynasty zachodniopomorskiego.

1660—1669 — budowa kanału Odra—Sprewa, początek znamiennej dla losów Odry w ramach Prus, a potem Rzeszy niemieckiej, tendencji ruchu żeglugi na zachód w poprzek biegu: Odra kanałem dowozowym Berlina — osobno (od Śląska i od Szczecina).

1721 — pokój w Nystad przyznaje Prusom ujście Odry ze Szczecinem.

1740—1763 — w trzech wojnach śląskich z Austrią Fryderyk II opanowuje i utrwala władzę na całym Śląsku (bez Cieszyna).

1806—1813 — Francuzi na Nadodrzu.

1821 — biskupstwo wrocławskie odłączone od metropolii w Gnieźnie.

1919 — traktat wersalski przyznaje wskrzeszonej Polsce prawo do własnej flotylli odrzańskiej, z czego Polska nie korzysta.

1919—1921 — trzy powstania śląskie przeciw oddaniu Górnego Śląska Niemcom. 1923 podział Górnego Śląska, od Raciborza do Bohumina granica polsko-niemiecka biegnie Odrą (15 km).

1945 — wyzwolenie i zjednoczenie Nadodrza z Polską. (ZAP)

PRZYPOMNIENIA

Ćwierć wieku

25 czerwca 1935 roku robotnicy Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego wyszli na ulice. Hasło potężnej manifestacji robotniczej brzmiało: „Przeciw nowej konstytucji i ordynacji wyborczej". Odbyła się ona przed wyborami, które miały się spotkać z powszechnym bojkotem.

Protest robotników Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego przeciwko narzuconej narodowi w kwietniu 1935 roku faszystowskiej konstytucji, przeciwko ograniczającej prawa ludu pracującego ordynacji wyborczej — był przejawem nasilającej się walki politycznej, toczonej pod kierownictwem Komunistycznej Partii Polski w imię ocalenia kraju przed faszyzmem, przed katastrofą, do której prowadziły naród sanacyjne rządy.

Tu już nie chodziło tylko o żądania ekonomiczne robotników. Łódź, Warszawa, Zagłębie — najpotężniejsze ośrodki proletariatu przemysłowego, o starych rewolucyjnych tradycjach — wystąpowały jako zorganizowane oddziały klasy robotniczej, do walki nie tylko o sprawy tej klasy. Szło o interes narodu.

Kwietniowa konstytucja, uchwalona nieprawnie, z naruszeniem regulaminu sejmowego miała się stać podstawą coraz ostrzejszych dyktatorskich rządów sanacji. Zlikwidowanie podstawowych swobód demokratycznych i praw obywatelskich, zagwarantowanych poprzednią konstytucją z 1921 roku, ograniczenie, a w praktyce wyeliminowanie z procesu rządzenia państwem najwyższego organu przedstawicielskiego narodu, sejmu — oto co niosła z sobą konstytucja. W myśl jej naczelnych zasad — rządy państwa skupiać się miały w rękach prezydenta, który stawał się najwyższym reprezentantem „jednolitej i niepodzielnej władzy państwowej", odpowiedzialnym przed Bogiem.

Była to bardzo wygodna odpowiedzialność w chwili, gdy należało odpowiadać przed narodem za przeszło 2 mln. bezrobotnych w miastach i ok. 6 mln. ludzi, stanowiących tzw. zbędne ręce na wsi (w kraju liczącym 32 miliony ludności).

Robotnicy, którzy w czerwcowy dzień 1935 roku wyszli z protestem na ulice, reprezentowali sumienie i rozsądek narodu. Głosem tego sumienia i rozsądku było oświadczenie Komunistycznej Frakcji Poselskiej złożone na posiedzeniu Sejmu w dniu uchwalenia konstytucji, 24 marca 1935 roku.

„Nowa konstytucja — głosiło oświadczenie — jest ukoronowaniem wszystkich dotychczasowych ustaw przeciw robotnikom, przeciw chłopom, przeciw inteligencji pracującej oraz narodom uciskanym i ujarzmionym. Jest ona wyrazem przejścia rządu faszystowskiego do całkiem już jawnej, otwartej władzy terrorystycznej kapitału nad pracującymi, pod hasłem: żadnych praw masom ludowym..."

W rok później głos ten spotężniał w wystąpieniach zorganizowanych z inicjatywy Komunistycznej Partii Polski — Frontu Ludowego, jednoczącego wszystkie demokratyczne ugrupowania narodu w walce przeciwko sanacyjnej dyktaturze.

* * *

Działo się to przed 25 laty, ćwierć wieku temu. Niewielki to okres w historii. Rozliczył on jednak surowo wszystkie rachunki międzywojennego dwudziestolecia. Nowy rozdział w historii narodu polskiego rozpoczęło to, co zapowiedziała w przytaczanym tu już sejmowym oświadczeniu w 1935 r. Komunistyczna Frakcja Poselska, zwracając się do sanacyjnych rządców: „... szerokie masy pracujące przekreślą wszystkie wasze ustawy, łącznie z (...) konstytucją".

Ćwierć wieku temu. Jedno pokolenie. Jakże daleko jesteśmy od tamtej epoki!

Zygmunt Koczorowski

Szekspir w Gnieźnie

Zespół Teatru Gnieźnieńskiego wystawia sztukę W. Szekspira — „Perykles książę Tyru". Na zdjęciu: Irena Łęcka — Marina i Władysław Okrza — Marszałek dworu.

Fot. — A. Jaśmontowicz

moje miasteczko

Wiadomości z pierwszej ręki są zawsze poszukiwane. Ale wiadomości z ręki tak sympatycznej, jak na naszym zdjęciu, powinny być brane na wagę złota!

KONSEKWENCJA

Zgodnie ze zobowiązaniem sprzed dwóch tygodni, iż nie będzie się w tej rubryczce pisać o MTP, pozwalam sobie jedynie podziękować — z okazji zakończenia tej ważnej imprezy handlowej — sympatycznemu „Orbisowi" za miłą niespodziankę przygotowaną tym wszystkim, którzy chcieli korzystać z jego usług w dni niepowszednie. Bardzo dobry bowiem był pomysł, aby placówki „Orbisu" przy ul. Armii Czerwonej i pl. Wolności były w niedziele targowe zamknięte. Dzięki temu goście, chcący nabyć bilety kolejowe, mieli okazję odbycia zdrowotnego spaceru na Dworzec Główny. Dbałość o tężyznę fizyczną przybyłych do naszego miasteczka jest rzeczą co najmniej godną odnotowania na tych łamach.

Z ŻYCIA DZICZYZNY

Ograniczenia meldunkowe w Poznaniu doprowadzić mogą, jak się okazuje, do czynów wręcz rozpaczliwych. Oto w ub. wtorek w godzinach wczesno-rannych, część nieodpowiedzialnych elementów, wykorzystując fakt nieuwagi władz meldunkowych, wtargnęła w obszar stoł. miasta Poznania, kierując się ulicami Ratajczaka, Armii Czerwonej i Marcinkowskiego. Jeden z osobników, zwabiony prawdopodobnie grubszą gotówką, wdarł się do gmachu Poczty Głównej, inny zaś, gwałcąc obowiązujące porozumienia, przekroczył ogródek sióstr zakonnych przy ul. Spornej 15. Jedynie wczesnej porze dnia zawdzięczamy uniknięcie dalszych ekscesów, chociaż i tak w kilku wypadkach musiała wkroczyć Milicja. Na szczęście nikomu z przybyłych nie udało się uzyskać zezwolenia na stały pobyt w Poznaniu. W ten sposób problem dzikich lokatorów został — przynajmniej na razie — pomyślnie rozwiązany.

PIĆ NIE UMIERAĆ

Organom wychowawczym miasta zwracamy uwagę na pocieszający przejaw wczesnego dojrzewania 12 i 14-letnich obywateli Poznania, którzy, pozbywszy się uprzedzeń swego wieku, śmiało sięgają do przebogatej skarbnicy doświadczeń starszego pokolenia. Mamy na myśli konsekwentną akcję nabywania piwa jasnego (pełnego) i konsumpcji tegoż w odległości parę metrów od kiosku. Cieszy przede wszystkim społeczne podejście właścicieli kiosków inwalidzkich, którzy w dobrze pojętej trosce o wypełnienie planów finansowych nie zwracają uwagi na wiek klientów, mimo istnienia zakazu sprzedaży piwa młodzieży do lat 14.

Ostrzeżenie! Obyśmy nie musieli kiedyś wypijać tego piwa, które teraz sprzedajemy...

mik

Pracownicy poszukiwani

St. księgowego zaangażuje natychmiast **Poznańskie Przeds. Krawiecko-Kuśnierskie. Poznań, Woźna 21.** 3952g

Kierowników budów z uprawnieniami, **stolarzy, murarzy, robotników** niekwalifikowanych zatrudni **Przedsiębiorstwo Budownictwa Indywidualnego 0/Poznań, ul. Jerzego 13.** Płaca wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla zamiejscowych kwatery na miejscu. K4456

Praca

Gdynia: ogrodnik - kwiaciarz - warzywnik samotny potrzebny. Gdynia, Kielecka 1, Szatkowski. K4460

Pomoc domowa do dwojga dzieci spiesznie potrzebna. Zgłoszenia od godz. 19, Przybyszewskiego 42 m. 5 (nowe bloki). 4290g

Gosposia potrzebna, pokój osobny. Warunki bardzo dobre. Wrocław, Pomorska 27 m. 4. 4293g

Młodsza pomoc domowa potrzebna. Kanałowa 15 m. 9. 4294g

Pomoc kuchenną do restauracji oraz dziewczynę do prac domowych przyjmę zaraz. Helena Pinecka Łagów, ul. Chrobrego 13, pow. Świebodzin. 4062g

Stolarz na meble i budowle potrzebny zaraz, Górki 16 (Górczyn). 4136g

Uczeń piekarski z utrzymaniem może się zgłosić. Poznań, Starołęcka 58. 4217g

Poszukuję pilnie osoby samotnej, dochodzącej która zajmie się wychowaniem dziecka. Referencje pożądane. Oferty Poznań, Świerczewskiego 92 m. 7. 4227g

Przyjmę ucznia, najchętniej z prowincji. Matuszak, Zakład Kotlarski. Poznań, Szamarzewskiego 47. 4236g

Murarzy szamotowych oraz do budowy kominów fabrycznych zatrudnimy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4269g.

Poszukuje się czeladnika wzgl. mistrza kominiarskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4272g.

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Grochowska 55B m. 5. 4007g

Gospodyni potrzebna na plebanię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4013g.

Retuszerkę - laborantkę przyjmie zaraz Zakład Foto „Uroda". Poznań przy Placu Bernardyńskim. 4046g

Kupno

Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3876.

Kupię gablotkę oszkloną o wymiarach 100×50×18 cm. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4157g.

Kupię dźwigary grzejniki 60 cm, piec Camino. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4172g.

Kupię samochód małolitrażowy w pierwszorzędnym stanie, wyłącznie od właściciela. Tel. 632-11, godz. 16—18.

Kupię walizkowy magnetofon o najnowszej konstrukcji technicznej najchętniej „Telefunken", „Philips" itp. Dąbrowskiego 80, tel. 421-36. 4263g

Sprzedaż

Samochód Renault 1 tona, karoseria cała blaszana — sprzedam lub zamienię na osobowy. Poznań, Świetlana 19. 4165g

Samochód P-70 Combi, osobowo - bagażowo - sypialny, stan idealny 1958 r., sprzedam. Informacje od poniedziałku, Autoservice, Poznań, Al. Wielkopolska. 4186g

Maszynę „Singera" okrągłe czółenko dobrą, tanio sprzedam. Poznań, Żydowska 15/18 m. 6a. 4245g

Sprzedam platformę 2 tony o żelaznej konstrukcji cena 2 500 zł i póiszor kompletny 550 zł. Poznań, Górczyn, Wrońskiego 1 m. 2. 4251g

Sprzedam fortepian koncertowy, dwa kluby skórzane. Zgłoszenia: ulica Matejki 40/41 m. 10, godz. 12—21. 4218g

Samochód marki Hansa z silnikiem zapasowym oraz częściami zamiennymi sprzedam. Poznań-Garbary 59 m. 12. 3329g

Samochód 6-osobowy w dobrym stanie sprzedam. Garncarska 2 m. 7, od godz. 12—16. 3833g

Szafę pancerną dużą jak nową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4016g.

Motocykl „MZ-es 250" spiesznie kupię. Tel. 501-82. 4219g

„Dürer" telewizor sprzedam — stan idealny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4256g.

Cegła pełna palona do nabycia w każdej ilości w nowopowstałej mechanicznej Cegielni w Dziedlisku, poczta Nowa Sól, tel. 10. 4270g

Rasowe szczenięta owczarki niem. z metryczkami tanio sprzedam. Janickiego 16 m. 1. 4277g

Motocykl BMW-600 sprzedam. Stary Rynek 44, wejście z ulicy Woźnej. 4236g

Samochód P-70 stan idealny, ciemno niebieski, sprzedam. Wągrowiec, tel. 257. 4147g

Sprzedam motocykl „Zündap KS 500" z wózkiem, stan bardzo dobry. Poznań - Dębiec, Bukowa 11 m. 58. 4023g

Dziurawkę „Förstera" cegłę paloną dostarcza wagonowo właściciel Cegielni. Poznań, Szelągowska 51. 4038g

Garaż oddam w dzierżawę, blisko ul. Głogowskiej i sprzedam samochód DKW, tel. 631-92. 4045g

Sprzedam motocykl nowy WFM używany, „Pannonia" Łozowa 78 m. 2 (Hotel). 4131g

Cegłę normalną rozbiórkową oraz większą ilość gruzu ceglanego sprzedam. Poznań - Dębiec, Opolska przy Jarzembowej. 4115g

„Bidermajer" salonik w mahoniu okazyjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

Lokale

Inżynier samotny, solidny szuka pokoju na trzy miesiące lub dłużej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3875g.

Duży garaż drewniany do naprawy — śródmieście, oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4143g.

Komunikat

W ostatnim czasie przeprowadzone kontrole wykazały, że duża ilość mieszkańców korzysta z urządzeń gazowych w pomieszczeniach sypialnych. Stan jest sprzeczny z zarządzeniem o instalacjach gazowych ogłoszonym w M. P. nr 55 poz. 606 z dnia 12. V. 1956 r. który winien ulec natychmiastowej zmianie. Wobec powyższego zobowiązuje się wszystkich administratorów domów w terminie do dnia 15. VII. br. do zgłoszenia w naszych Zakładach nieprawidłowo wykonanych instalacji gazowych i założonych w pomieszczeniach sypialnych. Za niezgłoszenie nam w/w mieszkań oraz instalacji, zmuszeni będziemy administrację domu obciążyć odpowiedzialnością prawną za wynikłe ewentualne z tego skutki lub nieszczęśliwe wypadki. **Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego w Poznaniu, ul. Grobla 15.** K4365

Dwie panienki poszukują pokoju od lipca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3869g.

Poszukuję podnajmu części lokalu handlowego lub pokoju w centrum na 8 godzin dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4305g.

Duży pokój z używaniem kuchni komfort (willa) zamienię na 1½ pokoju z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4264g.

4 duże pokoje z przynależnościami śródmieście II ptr., zamienię na 1½—2 pokojowe mieszkanie najchętniej dzielnica Grunwald albo śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4295g.

Nieruchomości

Kupię parcelę przy Dąbrowskiego lub pobliżu pod budowę domku jednorodzinnego indywidualnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4239g.

Willę komfortową z ogrodem wolną sprzedam bez pośrednictwa. Puszczykówko, Kopernika 30, tel. 157. 4015g

Sprzedam działkę 2 morgową w Wysokotowie. Brylewski, Poznań, Margonińska 20. 3931g

Sprzedam zabudowanie gospodarcze z ogrodem przy Jarocinie. Karlińska Jarocin, Wrocławska 48. 3978g

Piękne gospodarstwo prywatne 6,5 ha zelektryfikowane wielkiej wsi, przy stacji, pow. Kościan spiesznie sprzedam za 170 000.— zł. Zgłoszenia: Otręba Jarocin, Kilińskiego 2. 4194g

Spiesznie poszukuję 10 prywatnych gospodarstw do 5 ha buraczanej ziemi, dom do 5 pokoi przy Poznaniu lub miescie powiatowym w cenie 150 do 250 000.— zł. Zgłoszenia: Otręba Jarocin, Kilińskiego 2. 4195g

Zguby

24-go czerwca wieczorem zgubiono pamiątkowy zegarek damski na rękę. Znalazcę wynagrodzi właściciel. Tel. 508-24. 4307g

OKAZJA!

PARCELE BUDOWLANE od 12 tys. zł na raty

przy stacji Kostrzyn Wlkp., 20 km od Poznania sprzeda właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3753g

Różne

Tynki zewnętrzne (fasady) na domach jednorodzinnych w różnych kolorach wykonuje fachowo od zaraz Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3976g.

Grępłujemy odręcznie stare kołdry, wełnę wtórną (szmaty) na kołdry. Poznań, Al. Bema 12 (dawn. Dębińska). 4077g

Gabinet kosmetyczny Jakubowskiej, Marcinkowskiego 19 zapobiega zmarszczkom, wypadaniu włosów, usuwa piegi, plamy, wszelkie nieczystości skóry, twarzy, łupież. Sprzedaż kremów o specjalnym zastosowaniu. 4129g

Sad owocowy ponad 120 drzew, pow. Krotoszyn oddam w dzierżawę. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 4212g.

Wakacje dla dzieci szkolnych — leśniczówka, niedaleko Poznania, opieka zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4261g.

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo", Poznań, Libelta 29, poleca swe usługi w kojarzeniu małżeństw w kraju i za granicą. 2839g

Samotni! Olbrzymi wybór kandydatów znajdzie w Biurze Matrymonialnym „Ognisko" Poznań, Strusia 9. Dzisiaj (niedziela) biuro czynne! 4283g

Kawaler po 40 z mieszkaniem, dobrze sytuowany pozna pannę lub wdowę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4168g.

†

Dnia 24 czerwca 1960 r. zakończyła swój pracowity żywot przeżywszy 85 lat, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, ciocia, teściowa i babcia, śp.

Jadwiga Grodzka
Z DOMU ZIĘTEK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu parafii Bożego Ciała.

W głębokim smutku pogrążona

4288g RODZINA

†

Dnia 25 czerwca zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach najdroższy i nigdy nieodżałowany mąż i ojciec, przeżywszy lat 56, śp.

Józef Skimina

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 28 czerwca o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA Z CÓRKAMI

Poznań, ul. Pawła Findera 21.

†

W dniu 24 czerwca 1960 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł zaopatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, najtroskliwszy ojciec, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 60, śp.

Leon Borucki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczowej.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, CÓRKI I RODZINA

Poznań, Hutnicza 52. 4301g

†

W dniu 25 czerwca 1960 r. po ciężkich cierpieniach zakończył swe pełne pracy i poświęcenia życie przeżywszy lat 56, mój jedyny i nigdy nieodżałowany przyjaciel, wspólnik i szwagier, śp.

Józef Skimina

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 czerwca o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O tym zawiadamia w głębokim smutku pogrążony

JAN SZCZUREK Z DZIEĆMI

Poznań, ul. Pawła Findera 21.

„GŁOS WIELKOPOLSKI". Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8—18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa". Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa" Poznań ul. Świerczewskiego 3 telefon 624-59 Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego": miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75,— zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury „Ruch" urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch" w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO I-6-100024 Warszawa — na okres kwartalny półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-7

Wódka w niebezpieczeństwie!

A jednak coś trzeba pić

Na temat pijaństwa wypisano chyba tyle litrów atramentu, ile starczyłoby wódki na zapicie niejednej wsi. Ta krucjata trwa już od przeszło stu lat i małe przynosiła efekty, bo nawet szermierze idei trzeźwości pili na jej cześć. 50 lat temu jeszcze w czasie żniw żniwiarzom na polu we wiadrach noszono wódkę. Przed ostatnią wojną taka dzielnica w Poznaniu jak Chwaliszewo w sobotę (po wypłacie) chwiała się na nogach, w knajpach działy się rzeczy „nie z tego świata". Wódka była tania, „bombka" (1/10 litra) kosztowała 50 groszy, a „robak" kłopotów codziennych wielu toczył, więc go się uczciwie zalewało. Dziś o tym już zapomniano, bo człowiek jakoś z pamięci usuwa to co przykre, stara się idealizować przeszłość.

Ale do faktów. Spożycie wódki, sprzedanej poprzez gminne spółdzielnie w roku 1957, wyniosło w naszym województwie 3.278 tysięcy l. (w przeliczeniu na spirytus 100 procentowy). W roku 1958 wypiliśmy o 740 tysięcy litrów mniej, w roku 1959 — 131 tysięcy l. mniej. Obecnie daje się zauważyć dalszy spadek. Kierownicy gospód i restauracji już narzekają, że z powodu małej konsumpcji alkoholu nie mogą zrealizować swoich planów obrotu i dochodu. Mniej już nałogowych pijaków, człowiek pijany dziś razi nas swoją wyjątkowością.

Za to coraz więcej konsumujemy win i miodów. Gminne spółdzielnie sprzedały ich w 1957 r. 3102 tysiące l. potem 3764 tys. l., a w minionym roku 4728 tysięcy l. Czyli, że na osobę przypadło w r. 1959 — 1,2 l. czystego spirytusu, a wina i miodu pitnego — 2,4 l. Wzrosło też spożycie cukru, jeśli idzie o wieś, prawie o 100 procent w porównaniu z rokiem 1939.

Na zmniejszenie się pijaństwa między innymi wpłynęły w bardzo poważnym stopniu inwestycje na... mechanizację. Wieś w r. 1959 zaopatrzyła się w 3169 motocykli (1351 więcej niż w r. 1957), w 26 tysięcy rowerów (9 tysięcy więcej niż w 1957 r.) niewątpliwie kupiła je młodzież. Przywędrowało też na wieś 11 tysięcy pralek elektrycznych (w r. 1957 — 2439, w r. 1958 — 5660). Na te wydatki na pewno poszła część pieniędzy oszczędzonych na zrezygnowaniu z używania alkoholu. **A że elektryfikacja wsi dalej postępuje i marzeniem każdego rolnika jest nabycie silników do młócenia, założenie hydroforu (mały wodociąg o napędzie elektrycznym), a marzeniem gospodyni — pralka elektryczna, żelazko elektryczne i wiele innych udogodnień, sądzić należy, iż realizacja tych planów będzie hamowała spożycie alkoholu.**

Zjawiska i tego rodzaju nie chodzą samotne. Wiążą się one z podnoszeniem się zdrowotności, wpłyną też dodatnio na dzisiejsze i jutrzejsze młode pokolenie.

Ale — powiecie — przecież coś trzeba pić. Trudno na przykład miłym gościom postawić na stole zsiadłe mleko lub maślankę. Przecież jeszcze u nas obowiązuje hasło staroszlacheckie „zastaw się a postaw się!" Prawda, że wytwórnie wód gazowanych i innych napojów chłodzących nie wysilają się, by zaspokoić pragnienia ludzi. Lemoniady grzeszą kiepskim smakiem, wody sodowej prawie że nie ma, owoc płynny nie dociera na wieś, piwo — ongiś nasz prawie że narodowy napój — dociera do wiejskich punktów sprzedaży w zbyt małej ilości. Swego czasu reklamowana i zdrowa „coca-cola" zeszła z naszego handlowego świata. A szkoda

Większe uznanie znalazła kawa prawdziwa. W roku 1958 wypiliśmy jej 27 ton, a w roku następnym prawie 37 ton. Wzrósł też popyt na herbatę. W ostatnich dwóch latach spożycie jej podskoczyło z 94,1 tony na 111,1 ton.

I to zjawisko zapiszmy na konto dodatnie dla wiejskiego społeczeństwa naszego województwa.

A jeśli chodzi o opłacalność i obroty gospód i restauracji, niech martwią się ich kierownicy, wytwórnie wód, fabryki przetworów owocowych. W miejsce ustępującej wódki powinni coś postawić, ale godnego podniebienia i niezbyt nadszarpującego zawartość naszych portfeli.

J. H.

35000 uczestników zawodów Kościuszkowskich

Prawie 500 zawodników wzięło udział w Wojewódzkich Zawodach Kościuszkowskich, organizowanych przez Ligę Przyjaciół Żołnierza. Ogółem w zawodach uczestniczyło na terenie Wielkopolski ponad 35 tysięcy osób, przeważnie młodzieży.

W grupie juniorek zwyciężył patrol powiatu Jarocin przed Piłą i Ostrzeszowem; w grupie juniorów pierwsze miejsce zdobył patrol Szamotuł przed Kościanem i Chodzieżą.

W grupie kobiet pierwsze miejsce zajął zespół Pleszewa. Dwa następne miejsca przypadły patrolom Nowego Tomyśla i Kalisza.

Pierwsze miejsce w grupie mężczyzn zdobył patrol Piły, za którym znalazły się drużyny Środy i Kępna. W grupie wojskowych pierwsze miejsce zdobył patrol w składzie: Z. Meller, P. Sanger i J. Rond. W grupie rezerwistów wygrał patrol LPŻ — Poznań.

(p)

Plany „miasta pływaków"

Co się buduje w Krotoszynie?

Powiat Krotoszyn, a w szczególności miasto, jest w naszym województwie pod jednym względem chyba wyjątkiem, Miasto oraz jego okolice pozbawione prawie zupełnie rzek i jezior, szczyci się i to nie bez słuszności mianem „grodu pływaków". Krotoszyn, schludne miasto, położone w południowej części województwa poznańskiego, o dużym uprzemysłowieniu, jest w Wielkopolsce najruchliwszym ośrodkiem sportu pływackiego, dzięki posiadaniu pięknej i nader czysto utrzymanej pływalni. Tu koncentruje się przeważnie życie sportowe tego miasta.

O planach w zakresie wychowania fizycznego i sportu, działalności poszczególnych klubów i organizacji rozmawialiśmy z zastępcą przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej **p. Stefanem Dudzińskim**, któremu sprawy te podlegają.

— Mamy w Krotoszynie 2 kluby wyczynowe: Astrę i Kolejarza, których zawodnicy jednak z trudem podążają w uprawianych dyscyplinach sportu za czołówką wojewódzką. Pragnęlibyśmy doprowadzić do fuzji obu klubów. Wówczas można by było liczyć na efektowniejsze sukcesy i ciekawsze spotkania aniżeli dotychczas. O ile ze względów na różne osobiste animozje, do fuzji raczej nie dojdzie.

— Jakie dyscypliny sportowe są u was najpopularniejsze?

— Na pierwszym miejscu muszę wymienić pływanie przed piłką nożną. Coraz większą popularność zdobywa sobie lekka atletyka, zapaśnictwo, gimnastyka dalej koszykówka, siatkówka i kolarstwo. W zimie większą troską otoczymy łyżwiarstwo i hokej na lodzie.

— Czy w Krotoszynie widziano dyscypliny szczególnie w Wielkopolsce popularne, jak hokej na trawie lub też rugby czy dżudo?

— Dotychczas nie widzieliśmy drużyn uprawiających te gry w naszym mieście. Chętnie skorzystalibyśmy z wizyty takich zespołów.

— Jakie trudności macie w akcji umasowienia sportu?

— Nasze skromne i mocno sfatygowane boisko, nazywane stadionem, nie odpowiada już obecnym wymaganiom. Jest za małe i nie ma na nim wszystkich potrzebnych urządzeń. Będzie ono zlikwidowane, gdyż przeprowadzi się przez ten teren ulicę. Nowy stadion z pomieszczeniem na kilka tysięcy widzów powstanie w nowej dzielnicy mieszkaniowej na Błoniu. Obok stanie hala gimnastyczna, przystosowana również do uprawiania innych dyscyplin sportowych.

Jednym z dalszych naszych planów jest stworzenie sztucznego jeziora, coś w rodzaju Jeziora Maltańskiego. Wówczas będziemy mieli także u nas kajakarzy, żeglarzy i motorowodniaków.

— Czy poza wspomnianymi klubami istnieją inne organizacje o charakterze sportowym?

— Z dużą inicjatywą występują Ludowe Zespoły Sportowe, szczególnie w Sulmierzycach, Borzęciczkach, Smolicach i w Wyganowie. Bardzo żywotną jest Liga Przyjaciół Żołnierza oraz Międzyszkolny Klub Sportowy oraz koła przy Liceum Pedagogicznym i Ogólnokształcącym.

— Jak wygląda praca w terenie?

— Poza ogniskami wiejskimi mamy kluby w pięciu miastach: Koźminie, Pogorzeli, Zdunach, Sulmierzycach i w Kobylinie. Jeżeli chodzi o działalność wśród LZS, — to utrudnia je przede wszystkim brak boisk. Nie wszystkie działki przeznaczone pod boiska, zostały przydzielone wiejskim sportowcom. Chciałbym jeszcze dodać, że przy różnych zakładach pracy w terenie jest przeszło 20, mniej lub więcej ruchliwych ognisk sportowo-wypoczynkowych.

Pod patronatem Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich utrzymujemy ożywione kontakty z Pyrzycami (województwo szczecińskie).

Rozmawiał:

Tadeusz Paczkowski

Teodor Kocerka startuje w Poznaniu

28 i 29 bm. rozegrane zostaną na Jeziorze Maltańskim X Akademickie Mistrzostwa Polski w wioślarstwie. Na starcie stanie prawie cała czołówka krajowa, gdyż poza osadami BTW Bydgoszcz, reszta kadry narodowej (około 90 procent) rekrutuje się z członków AZS-u. Z dużym zainteresowaniem oczekiwać będziemy startu naszego najlepszego skiffisty, Teodora Kocerki (AZS Szczecin) oraz ósemki AZS Wrocław, przewidzianej na wyjazd do Rzymu.

Ogółem startować będzie 220 zawodników i zawodniczek reprezentujących wszystkie ośrodki akademickie w Polsce. (st)

Znowu spartakiada w Krotoszynie

Krotoszyn nie może narzekać na brak imprez. Po spartakiadzie powiatowej, wielobroju ogniskowym Budowlanych, kilku imprezach pływackich, wczoraj zjechali na swoje święto sportowe pracownicy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego — Okręgu Poznańskiego.

Program spartakiady obejmuje turniej piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, trójbój lekkoatletyczny, pokaz gimnastyczny, mecz zapaśniczy Astra Krotoszyn — Gwiazda Bydgoszcz, wyścigi kolarskie, a na zakończenie imprezy — występy artystyczne. (p)

Kurs pływacki

Szkolny Ośrodek Sportowy przy Liceum Pedagogicznym w Wągrowcu zorganizował kurs nauki pływania dla dzieci i młodzieży. Nauka pływania rozpoczęła się 21 bm. i trwać będzie przez okres wakacji. Amatorzy nauki pływania zgłaszać się mogą przy pływalni Liceum Pedagogicznego. Nauka jest bezpłatna. Zajęcia odbywają się codziennie od godz. 15 na pływalni Liceum Pedagogicznego.

(kdw)

W TULE PROWADZA ROSJANIE

Wspaniała seria Krzesińskiej

Wczoraj w Tule rozpoczęło się spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej i Polski Zachodniej. Po pierwszym dniu reprezentacja kobieca Federacji Rosyjskiej (po 6 konkurencjach) prowadzi 40:22 a reprezentacja męska Federacji Rosyjskiej (po 10 konkurencjach) 53.5:52:5.

Polki wygrały tylko jedną konkurencję: w skoku w dal po doskonałej serii (6,15, 5,98, 6,15, 6,13, 6,14) Krzesińska uzyskała doskonały wynik — 6,25 m. Chojnacka była trzecia — 6,00 m. Pozostałe konkurencje wygrały Rosjanki: 100 m Press — 11,6; dysk Kuzniecowa — 54,01; 400 m Parluk; kulę Rubina — 15,74; 4 × 100 m — Federacja Rosyjska. W biegu 400 m Łukaszczyk, która zajęła trzecie miejsce, pobiła wynikiem 56,3 sek. rekord Polski.

W spotkaniu mężczyzn wygraliśmy 5 konkurencji, w tym 400 m i oszczep — podwójnie. 100 m wygrał Foik — 10,4 sek. (Juśkowiak — czwarty w czasie 10,6 sek.), 110 m ppł. — Michajłow — 13,8 sek.; 400 m Swatowski — 47,3 sek. (minimum olimpijskie) przed Bożkiem — 48,3 sek.; 800 m Bułyszew — 1:48,7 przed Zb. Orywałem — 1:49,3; oszczep Sidło — 75.80 m przed Radziwonowiczem — 73,69; 4 × 100 m Federacja Rosyjska — 40,6 sek. przed Polską (Juśkowiak, Foik, Jarzembowski, E. Schmidt) — 40,7 sek.; dysk Piątkowski (trzeci Begier); 5.000 m Krzyszkowiak — 13:51,6 min. przed Artyniukiem — 13:53,6 i Zimnym — 13:55,4; tyczkę Krasowskis — 4,55 m (atak na rekord Europy — 4,66 m nie powiódł się) przed Krzesińskim — 4,30 i Gronowskim — 4,20 m; skok wzwyż — Bolszow. (w)

Czerwiec
niedziela 26
poniedz. 27

Imieniny
Jana, Pawła Władysława

Słońce: wsch.: g. 4.31 zach.: g. 21.19

Teatry

NIEDZIELA

OPERA — ul. Fredry — g. 19.30 **„Halka"** (koniec około g. 22.30)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 16 **„Uczeń Czarnoksiężnika"**, g. 19.30 **„Krakowiacy i górale"** (koniec około g. 22.30)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19.30 — **„Nie trzeba się zarzekać"** (koniec około g. 22.15)
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19.30 — **„Fajerwerk"** (koniec około g. 22.30)
SATYRY — ul. Armii Czerwonej g. 20 — **„Żona na niby"** (koniec około g. 22)
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 16.30 — **„Tomcio Paluszek"**

PONIEDZIAŁEK

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 **„Perykles, Książe Tyru"**
Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — **„Spokojny człowiek"** (USA 16 l.), poniedz. — od g. 12.30 — **„Gorąca jest moja tęsknota"** (szwedzki, 18 lat)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 11 **„Praczki z Portugalii"** (franc. 18 lat), g. 15.30, 18, 20.30 — **„Dwa pokolenia"**, poniedz. — g. 15.30, 18, 20.30 — **„Dwa pokolenia"** (franc.-włoski, 18 l.)
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 18, 20.30 — poniedziałek — g. 15, 17.30, 20 — **„Złoty ładunek"** (radz., 14 l.)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 12.30, 15, 17.30, 20 — poniedz. — g. 15, 17.30 — **„Pułapka"** (franc.-włoski, 18 l.)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10, 11, 12, 13, 14 — **Bajki**, g. 15.30, 18, 20.15 — **„Sygnały"**, poniedz. — g. 15.30 — **„Mój wujaszek"**, g. 18, 20.15 — **„Postrach kobiet"**
HUTNIK (Antoninek) — g. 12.30 — **Bajki**, g. 14.30, 16.45, 19 — **„Tysiąc talarów"**, poniedz. — nieczynne
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — **„Ballada o żołnierzu"**, poniedz. — g. 12.30, 15, 17.30, 20 — **„Madame De..."**
MALTA (Śródka) — g. 10, 12 — **Bajki**, g. 16, 18, 20 **„Ojciec narzeczonej"**, poniedz. — g. 16, 18, 20 **„Fałszerz"**
MINIATURKA — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 **„Nocą, kiedy przychodzi diabel"**, poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 **„Idiota"**
OSIEDLE (Dębiec) — g. 17.30, 20 — **„Mój wujaszek"**, poniedz. — g. 17.30, 20 — **„Kanał"**
PANCERNIAK (Golęcin) — g. 10, 11 — **Bajki**, g. 15, 17.30, 20 **„Salto mortale"**, poniedz. g. 17.30 — **„Żelazny kwiat"**
PIAST (Starołęka) — g. 14, 17, 19 **„Lili"**, poniedz. — nieczynne
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30 — **„Trapez"**, g. 18, 20.15 — **„W czepku urodzeni"**, — poniedz. — g. 15.30, 18, 20.15 — **„Trapez"**
SCALA — ul. Krauthofera — g. 10.30, 11.30 — **Bajki**, g. 16, 18, 20 **„Miejsce na ziemi"**, poniedz. — g. 16, 18, 20 — **„Czarne perły"**
TĘCZA (Wilda) — g. 16 — **„Ludzie, metry i sekundy"**, g. 18, 20 — **„Okno na podwórze"**, poniedziałek — g. 16 — **„Ludzie, metry i sekundy"**, g. 18, 20 **„Kosmos wzywa"**
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 11 — **Bajki**, g. 12.30, 15, 17.30, 20 — **„Piątka z wyspy skarbów"**, poniedz. — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — **„Okno na podwórze"**
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 10 **Bajki**, g. 17.30, 20 — **„Kłopotliwy wnuczek"**, poniedz. g. 17.30, 20 **„Mężczyzna w spodenkach"**
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14 — **„Ostatni ludożercy"**, g. 15.45, 18, 20.15 — **„Milcząca gwiazda"**, poniedz. — nieczynne
ZNICZ (Żabikowo) — g. 16 — **„Ani widu ani słychu"**, g. 18, 20 — **„Skrzywdzona"**, poniedz. g. 20 — **„Ani widu ani słychu"**.
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — **„Wietnam"**

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Polonia: **„Do widzenia do jutra"**, Lech: **„Siódma pieczęć"**; KALISZ — Stylowe: **„Kosmos wzywa"**, Wolność: **„Miastecz ko"**; LESZNO — Panorama: **„Na wschód od Edenu"**; OSTRÓW — Roma: **„Weseli współlokatorzy"**, Słońce: **„Wszystko o Ewie"**; PIŁA — Iskra: **„Skarby króla Salomona"**.

Radio

NIEDZIELA

PROGRAM II (POZNAŃ)

7.20 — Program dnia; 8.10 Koncert Małej Orkiestry Dętej; 8.36 — Przegląd prasy; 9 — Piosenki polskie; 9.40 — Poznański koncert życzeń; 10.30 — „Nowe nagrania"; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 — Poranek symfoniczny; 13.33 — Zespół Dziewiątka; 13.50 — Koncert życzeń; 15 — Dla dzieci; 16 — Melodie taneczne; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.20 „Podwieczorek przy mikrofonie" z kawiarni „Stolica" w W-wie; 18.50 — W rytmie walca; 20.03 — Kończymy MTP przy muzyce i piosence; 20.30 — Rewia piosenek; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 — Koncert Poznańskiej 15-tki Radiowej; 22.50 — Muzyka.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21, 23.50.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — „Błękitna sztafeta"; 7.42 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Wirtuozowskie utwory na skrzypce; 9.10 — Konc. Orkiestry Smyczkowej; 9.50 — Muzyka; 10 — Poranny koncert kameralny; 10.30 — „W Jezioranach" odc. 5 pow. radiowej wiejskiej; 11 — Przekrój muzyczny tygodnia; 11.25 — Melodie filmowe; 15.30 — Dla dzieci starszych; 15.50 — Opr. Melachrino; 16 — Sergiusz Propofiew: Symfonia klasyczna; 16.35 — Wesołe rytmy taneczne; 16.55 — Komunikaty; 17 — Muzyka rozrywkowa; 17.15 — Śpiewa Chór Chłopięcy i Męski pod dyr. Stefana Stuligrosza; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Felieton muzyczny J. Waldorffa; 19.30 — „Morze w melodii i w piosence"; 20.40 — Drobne utwory orkiestrowe; 21.40 Muzyka; 23.05 — Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej; 23.33 Muzyka.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

NIEDZIELA

POZNAŃSKA

9.45 — Transmisja z obchodu Dni Morza (Gdynia); 14 — Niedzielna biesiada (W-wa); 15.30 — W noc świętojańską; 16 — Film dokumentalny; 16.35 — Kuglarz w koronie; 17.35 — Teleturniej — Podróż po Bałtyku; 18.35 — Teatrzyk Violinek; 19.05 — Film krótkometrażowy; 19.15 — Sprawozdanie sportowe (Kat.); 10.15 — Wiadomości sportowe (lok.); 20.30 — Dziennik (W-wa); 21.15 — Film fabularny prod. francuskiej pt. „Oko za oko" (18 l.).

KATOWICKA

19.10 — Film z serii „Disneyland"; 21.20 — „Cafe pod Minogą" — film fabularny prod. polskiej.

PONIEDZIAŁEK

POZNAŃSKA

17.40 — Progr. pt. „Widziałem Agadir — miasto, którego już nie ma"; 17.55 — „Pod polską banderą" — progr. z Gdańska; 19.25 — EUREKA; 20 — Dziennik; 20.30 — „Z kamerą wśród mrówek"; 20.45 Opera pt. „Przygoda króla Artura"; 21.45 — Ostatnie wiadomości.

Wystawy

WYDAWNICTWO MAC GRAE HILL (NOWY JORK) — wystawa połączona z sprzedażą książek naukowych z chemii, fizyki, medycyny i techniki — Biblioteka UAM ul. Ratajczaka 38 — g. 11—17.
HALL NOWEGO RATUSZA — g. 8—15, wystawa prac F. Burkiewicza;
KLUB Z. P. A. P. — pl. Wolności g. 9—18 — wystawa malarstwa **J. Bersza.**
Ul. Starołęcka 38 — g. 10—17 — Wystawa racjonalizatorska przemysłu gumowego
BIBLIOTEKA RACZYŃSKICH — pl. Wolności — g. od 10—15 — **„Piśmiennictwo polskie XVI w"**;
DOM DRUKARZA — ul. Inżynierska — g. od 10—18 wystawa poligrafii czechosłowackiej;
KLUB MPiK — ul. Ratajczaka — g. od 10—19 kiermasz poznańskich plastyków;
SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10—13 i 16—19 — **„VI wystawa sekcji artystycznej"**.

Dyżury pełnią

Niedziela: PAŃSTW. SZP. KLIN. IM. PAWŁOWA (chirurgia-interna) — ul. Długa 1/2, tel. 30-83. **Poniedziałek:** SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chirurgia — interna) — ul. Szkolna 8/12, tel. 511 11.
APTEKI: Mickiewicza 22, Alfr. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.
SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16, tel. 620-00, w święta od godz. 15—22, w soboty 18—22.
PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHORYCH — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i święta od g. 8—10. (Tylko dla **Jeżyc**).

Z kim, gdzie? KTO?

NIEDZIELA, 26 CZERWCA

Godz. 9 MISTRZOSTWA POLSKI w łucznictwie juniorów. Tor MKS Surma przy Al. Reymonta;
godz. 10 MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE młodzików. Stadion AZS przy Al. Pułaskiego;
godz. 11 WARTA — AZS TORUŃ. Koszykówka mężczyzn. Boisko przy ul. Maratońskiej;
godz. 14.15 POSNANIA — AZS AWF Warszawa. Rugby — I liga. Boisko Arena przy Al. Reymonta;
godz. 16 WYŚCIG KOLARSKI o puchar Międzynarodowych Targów Poznańskich i pawilonu CSR. Stadion w Golęcinie;
godz. 17 GRUNWALD — POLONIA Leszno. Piłka nożna — III liga. Boisko Arena przy Al. Reymonta.